

ke

BIBLIOTEKA ZAKŁADU
Teorii Państwa i Prawa U. Ł.
~~1698~~
501-

Tom V.

- Zeszyt 1. Przemysław Dąbkowski, kronika historyczno-prawna za lata 1920—1925 (Chronique Universelle d'histoire de droit 1920—1925), 1927 (1928), str. 400. 25 zł.
- Zeszyt 2. Karol Koranyi, Ze studjów nad wierzeniami w historii prawa karnego. I. Beczka czarownic, 1928, str. 42 4 zł.

Tom VI.

- Zeszyt 1. Teodor Taranowski, Historia prawa rosyjskiego. Część I. Historia ustroju państwowego, 1928, str. 152 10 zł.
- Zeszyt 2. Przemysław Dąbkowski, Zbiór dokumentów do historii urzędzeń pocztowych w Polsce, 1928, str. 102 7 zł.
- Zeszyt 3. Józef Skoczek, Ze studjów nad średniowiecznym Lwowem, 1928 str. 113. 7 zł.
- Zeszyt 4. Kazimierz Hahn, Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku 1928, str. 90 6 zł.

Tom VII.

- Zeszyt 1. Zbigniew Mayer, Wizerunek Trybunału Koronnego. Studium prawno - obyczajowe, 1929, str. 72 5 zł.
- Zeszyt 2. Aleksander Meleń, Ordynacje w dawnej Polsce, 1929, str. 64 4 zł.
- Zeszyt 3. Kazimierz Sochaniewicz, Rozwody na Rusi halickiej w XV i XVI wieku, 1929, str. 62 . . . 4 zł.
- Zeszyt 4. Jerzy Rundstein, Księga wojskowa Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego 1618—1622 (w druku).

Tom VIII.

- Zeszyt 1. Ks. Michał Wyszyński, Ze studjów nad historją dziesięciny w Polsce średniowiecznej. I. Czasy Władysława Łokietka i Kazimierza W., 1929, str. 144 9 zł.

Do nabycia w Administracji: Lwów, ul. Mickiewicza 14
tudzież w księgarni Gubrynowicza i Syna, Lwów.

**PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-PRAWNY**

POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
TOM VII — ZESZYT 3.

KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ

**ROZWODY NA RUSI HALICKIEJ
W XV i XVI WIEKU**

Lwów 1929

NAKŁADEM REDAKCJI

Z zasilkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Mickiewicza 1. 5 a.

ROZWODY NA RUSI HALICKIEJ

D-81/89

ke



M7746

~~UNIWERSYTET ŁÓDZKI
WYDZIAŁ PRAWA
Zakład Teorii Państwa i Prawa
Łódź, ul. Kopernika Nr 51~~

~~Inp. 1698~~

~~UNIWERSYTET ŁÓDZKI
WYDZIAŁ PRAWA
Zakład Teorii Państwa i Prawa
Łódź, ul. Kopernika Nr 55~~

~~1683/1932~~

Z PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.
TELEFON 25-23.

Przedmowa.

Impuls do napisania niniejszego studjum dał autorowi swego czasu prof. dr. Przemysław Dąbkowski, przed kilku laty. Rozprawkę, rozpoczętą we Lwowie kontynuował autor przygodnie w Petersburgu w czasie prac rewindykacyjnych w roku 1924, gdzie miał sposobność zapoznać się z bogatą fachową literaturą rosyjską. Upłynęło jednak sporo czasu, zanim autor odzyskał z Petersburga swe materiały, zebrane dzięki uprzejmości zarządu rosyjskiej publicznej biblioteki, a okoliczności od autora niezależnej natury odwlekły ostateczne zredagowanie pracy. Przystępując obecnie do opublikowania wyników kilkakrotnie przerywanej pracy, składając podziękowanie zarówno profesorowi Dąbkowskiemu, jak i zarządowi wspomnianej biblioteki, autor musi usprawiedliwić cokolwiek przydługi tekst rozdziału I. niniejszej pracy, zawierający szereg danych natury raczej informacyjnej, niż analitycznej. Wydał się on jednak w tej formie koniecznym z dwojakiego względu: 1. ze względu na stosunkowo niewielką u nas znajomość prawa bizantyńsko-kościelnego; 2. ze względu na małą znajomość i dostępność cytowanej w tymże rozdziale literatury rosyjskiej. Autor bowiem zdaje sobie sprawę, że poruszone zagadnienie specjalne z konieczności będzie musiało u nas pociągnąć dalsze analogiczne prace z tego zakresu i niejednokrotnie okaże się potrzeba odwołania do zestawionych tu wyników obcych dociekań, które autor starał się jak najzwężlejszemu ująć w przekonaniu, że tem samem sobie i innym pracownikom na tej samej niwie pracującym ułatwi zadanie.

Lwów, w marcu 1929.

Autor.

*

I.

Zagadnienie. Literatura i źródła.

Prawo małżeńskie wogóle, a także i poszczególne jego zagadnienia, między innymi rozwód, rozpatrywane z punktu widzenia historii prawa, okazuje dwa oblicza: z jednej strony dostrzegamy w nim pierwiastki narzucone z zewnątrz, z drugiej zaś pierwiastki wewnętrzne, rodzime. O ile chodzi o czasy średniowieczne i nowożytne, to czynnikiem, który narzucał pierwiastki z zewnątrz, był kościół. On to swymi pojęciami przysłał pewne pojęcia rodzime, o ile były zgodne lub dały się pogodzić z zasadami kościoła, względnie nie naruszały jego zasad, natomiast zwalczał energicznie pojęcia zasadom kościoła przeciwne.

W tej walce niepoślednią rolę odgrywał czynnik odległości, ogólny stopień kultury oraz słabszy lub silniejszy konserwaryzm poszczególnych warstw społecznych.

Zagadnienie walki o tyle komplikowało się niekiedy, o ile wpływy, z zewnątrz idące, nie ograniczały się do jednego czynnika, lecz do większej ich liczby.

W wypadku nas obchodzącym, t. j. kiedy chodzi o rozwody na Rusi halickiej w XV i XVI wieku, liczba tych czynników zewnętrznych wzrasta niepomiarowo: są nimi bowiem pojęcia kościoła wschodniego, ustawodawstwa świeckiego ruskiego, kościoła zachodniego i społeczeństwa polskiego. W tych warunkach rozpatrywane rodzime pierwiastki prawa ruskiego w XV i XVI wieku mogą wykazywać już szcztakowe niejako formy, niejednokrotnie zniekształcone pod wpływem czynników zewnętrznych. O ile zaś od nich odbiegają, są tem cenniejsze dla odtworzenia pierwotnego prawa rodzinnego, obowiązującego w dobie pogańskiej¹.

¹ Próbę analizy pojęć o rozwodzie w dobie pogańskiej na Rusi daje A. Zagorowski, O rozwodzie po ruskim prawie, Charków

Ponieważ dzieje Rusi Halickiej w dobie przed r. 1340 zasadniczo ulegają bezwzględnie silniejszemu wpływowi Wschodu (Rusi kijowskiej), a pośrednio kościołowi wschodniemu, przeto dla rozpatrywania zagadnienia rozwodów na Rusi halickiej punkt wyjścia stanowią przede wszystkim zasady klasycznego prawa kościoła wschodniego, które mimo wspólnego z Zachodem źródła ostatecznego, na punkcie prawa małżeńskiego, a zwłaszcza prawa rozwodowego, z czasem od tych zasad odbiegło i odrębne zasady stworzyło.

Zasadniczo w pojęciu kościoła wschodniego małżeństwo jest nierozzerwalnym, ponieważ polega na pełnej i nierozzerwalnej wspólności małżonków (*συγκλήρωσις τοῦ βίου παντός*), którzy jako tacy są nie tylko równouprawnieni względem siebie i zobowiązani, lecz wespół tworzą jedno ciało i krew¹. Wskutek tego istotną przyczyną, unicestwiającą związek małżeński jest śmierć obojga małżonków, względnie jednego z nich. Mimo to pod wpływem prawa rzymskiego tak, jak się ono uformowało ostatecznie w dobie cesarstwa bizantyjskiego, odpowiednio do pojęć kościoła zmodyfikowanego wytworzyło się pojęcie i specjalne powody rozwodu (*διαζύγιον, διάλυσις, λύσις τοῦ γάμου*).

1884, str. 3—26. Podkreśla on, że prawo ruskie zwyczajowe przy rozwodach miało na myśli osobę męża a nie żony. Jest to rys zupełnie zrozumiały, jeżeli się uwzględni jako charakterystyczne pojęcia małżeństwa u Słowian w dobie przedhistorycznej bezład płciowy i małżeństwo poligamiczne, co podkreśla prof. dr. Dąbkowski (Prawo prywatne polskie I, str. 333 i nast.). Łatwość rozwodu w dobie pogańskiej podkreśla M. Hruszewskij, Istorja Ukrainy-Rusy T. III² (1905), str. 375.

¹ Zhishman, Das Eherecht der orientalischen Kirche, Wiedeń 1864, str. 96: „Denn nach ihrer Anschauung besteht die Ehe in einer völligen und unauf löslichen Gemeinschaft zwischen den Eheleuten, welche als solche, nicht bloss neben einander gleich berechtigt und verpflichtet, sondern mit einander ein Fleisch und Blut sind. Es kann daher nach dem Zeugnisse der Schrift der Mann und das Weib sich zu einer einzigen Persönlichkeit vereinigen, diese durch die göttliche Einsetzung und Weihe entstandene Einigung, so lange sie dem göttlichen Zwecke entspricht, nicht mehr durch menschlichen Willen getrennt, oder durchgängig gemacht, werden“. Tenże autor stwierdza (l. c., str. 97), że kościół wschodni przez cały ciąg swego rozwoju historycznego od tej zasady nie odstąpił, a tylko: „die kanonisch gestatteten Ehetrennungen nur als Konsequenzen feiner gegliederten und von der Kirche sorgsam beachteter Rechtsverhältnisse anzusehen sind“.

Podkreślić bowiem należy, że prawo rzymskie¹ wykształciło dwie zasadnicze formy rozwodu, t. j. „divortium ex consensu“ (*κατὰ συναίνεσιν*) oraz „divortium ex rationabili causa“ (*κατὰ πρόφασιν εὐλογον*). W szczególności zaś „lex Julia de adulteriis“ dała wzór formy pisemnej rozwodu zapomocą posłania listu rozwodowego (*libellus repudii*), przez jednego z małżonków drugiemu. Było to zupełnie wystarczające pod warunkiem, że doręczenie odbyło się w obecności siedmiu świadków, do których nie liczył się posłaniec². Pod wpływem kościoła ustawodawstwo rzymskie dążyło do ukrócenia względnie zniesienia całkowitego rozwodu bez dostatecznej przyczyny na zasadzie wzajemnej zgody małżonków³, jako formy dającej pole do licznych nadużyć⁴. Niemniej jednak, co stwierdzić należy z całym naciskiem, w momencie recepcji prawa kościoła wschodniego na Rusi kijowskiej (chrzest Rusi 988) proces ten nie był ukończony, bo w ustawodawstwie bizantyńsko - kościelnym IX i X wieku obowiązywała zasada swobodnego rozwodu⁵. W pojęciu „divortium ex rationabili

¹ N. Suworow. *Uczebnik cierkownego prawa*, 5-e izdanie (A. Ł. Karcewa), Moskwa 1913, str. 382, § 107. Y. S. Bierdnikow, *Kratakij kurs cierkownego prawa prawostawnoji cierkwi*, Izdanie wtoroje, Kazań 1913, str. 379, § 178. Zagorowski, l. c., str. 32—56, Zhishmann, l. c. str. 53, 99—107, 186, 786 (*divortium ex consensu*), 107—119 (*divortium ex rationabili causa*, *repudium*).

² Dig. XXIV 2, 9.

³ Rozróżniano „*repudia iusta*“ i „*repudia iniusta*“ („*repudia sine causa vel tantum ob morum vitia seu mediocres culpas*“). Por. Zagorowski, l. c., str. 56 i następne.

⁴ Historia tego problemu (por. Zhishman, l. c., str. 99 i nast.), t. j. „*divortium ex consensu*“ wykazuje na terenie Bizancjum do końca wieku XII momenty ścierania się idei pogańskorzemskich z zasadami kościoła oraz wahania samego ustawodawcy świeckiego. Podstawę w tym kierunku dla spraw rozwodowych dawała nowela Justyniana 117 z r. 542, który ograniczył „*divortium ex consensu*“ do wypadku, kiedy oboje małżonkowie wstępują do klasztoru. Praktyka oraz późniejsze ustawodawstwo (nowela Justyniana II z r. 566) dokonały jednak poważnego wyłomu w rygorystycznych postanowieniach Justyniana tak, że w ustawodawstwie bizantyjsko-kościelnym IX i X w. obowiązuje zasada swobodnego rozwodu.

⁵ *Nomokanon Focjusza XIII 4* opiera się o nowelę Justyniana II z roku 566. To samo głoszą zbiory prawa cywilnego: *Prochiron* (z r. 870), *Epanagoga Bazylego i Aleksandra* (około r. 884), *Bazyliki* (z lat 905—911),

causa“¹ czyli jednostronnym rozwodzie, rozróżniano rozwód pociągający niewygodne skutki dla tego², który dał powód do rozwodu („*divortium cum damno*“) oraz rozwód bez żadnych niewygodnych następstw³ („*divortium bona gratia*“). Skutki „*divortium cum damno*“, pomijając pewne następstwa natury karnej, a zwłaszcza majątkowej, polegały przede wszystkim na tem, że żona, żądająca rozwodu, zostawiała mężowi swój posag, a mążnek podający o rozwód zostawiał żonie wiano („*propter nuptias donatio*“). W niektórych wypadkach mogła żona utracić nawet wyprawę („*paraphernalia*“), a nawet cały własny majątek.

W rozwodzie zawinionym (*cum damno*, *τιμωρία*) w następujących wypadkach wedle prawa bizantyńskiego ponosiła szkodę żona na rzecz (korzyść) męża⁴:

1. zdrada stanu⁵ (*τὸ φρονῆσαι κατὰ βασιλέως*), polegająca na tem, że żona wiedząc o istnieniu złego zamiaru względem imperatora, nie doniosła o tem mężowi;

2. czyhanie na życie jednego z małżonków ze strony drugiego małżonka⁶ (*τὸ ἐπιβουλεύσασθαι θάτερον τῆ τοῦ ἐτέρου ζωῆ*), t. j. kiedy istniał zamach na życie małżonka ze strony drugiego, lub kiedy jeden z małżonków, wiedząc o zamachu na życie drugiego ze strony osób trzecich, nie doniósł drugiemu;

3. cudzołóstwo⁷ (*ἡ μοιχεία*);

4. uczestniczenie w zabawach postronnych mężczyzn wbrew woli męża, kąpiel z nimi w łaźni, przebywanie wbrew woli męża poza domem jego i swoich rodziców, odwiedzanie cyrku, tea-

zob. Bierdnikow, l. c., str. 881. Podkreślić należy, że mimo to obowiązywała 117 nowela Justyniana, do której przybyło w r. 1187 postanowienie noweli Izaaka II Angellosa o rozwodzie na wypadek przyjęcia przez męża godności biskupiej.

¹ Suworow, l. c., str. 383.

² Zhishmann, l. c., str. 731.

³ Zwano go też „*sine damno*“. Zob. Bierdnikow, l. c., str. 382; Zhishman, l. c., str. 758.

⁴ Suworow, l. c., str. 383/4. Bierdnikow, l. c., str. 382 i nast. (ten ostatni systematyzuje wypadki nieco odmiennie).

⁵ Zhishman, l. c., str. 731.

⁶ L. c., str. 732.

⁷ L. c., str. 734—735.

trów, widowisk z walkami zwierząt bez wiadomości lub wbrew woli męża¹;

5. spędzenie płodu² (*ἡ ἀμβλωσις, ἡ ἔκτρωσις, ὁ φόνος ἐμβρίων διὰ φαρμάκων*).

W rozwodzie zawinionym wypadki odwrotne, t. j. ze szkodą męża były następujące:

1. i 2. identyczne z poprzednimi;

3. zamach na cnotę żony przez zmuszanie ją do cudzołóstwa z kimkolwiek³;

4. nieudowodnione posądzenie małżonki o cudzołóstwo⁴;

5. utrzymywanie przez męża w domu lub poza domem, ale w tem samem mieście nałożnicy, mimo upomnień o obowiązku małżeńskim ze strony rodziców tego i drugiego małżonka lub postronnych osób⁵;

6. trzymanie własnego dziecięcia do chrztu przez jedno z rodziców⁶ (*ἡ ἀναδοχή τοῦ ἰδίου υἱοῦ ἀπὸ τοῦ ἁγίου βαπτίσματος*).

W rozwodzie niezawinionym⁷ („sine damno, divortium bona gratia“), *διαζύγιον ἀγαθῆ χάριτι, διαζύγιον δίχα πωινής, λύσις ἀτιμώρητος, διαζύγιον κατὰ πρόφασιν ἀναγκαίαν τε καὶ οὐκ ἄλογον*), t. j. nie pociągającym ujemnych skutków dla żadnego z małżonków, prawodawstwo bizantyńskie rozróżniało wypadki następujące:

1. niemożność pożycia (wykonywania obowiązku) małżeńskiego⁸ (*ἡ ἡλιθιότης*)⁸;

2. zaginięcie (*ἡ ἀποδημία ἀφανής*)⁹;

¹ Bierdnikow, l. c. podciąga ten wypadek do kategorii cudzołóstwa w ogólnem tego słowa znaczeniu.

² Zhishman, l. c., str. 753.

³ L. c., str. 748.

⁴ L. c., str. 749.

⁵ L. c., str. 750.

⁶ L. c., str. 757; jest to zatem wypadek t. zw. „incestus superveniens“.

⁷ Suworow, l. c., str. 384; Bierdnikow, l. c., str. 386; Zhishman, l. c., str. 758.

⁸ Zhishman, l. c., str. 758.

⁹ L. c., str. 762; tenże rozróżnia zaginięcie osób stanu niewojkowego i wojkowego.

3. niewola¹ (*ἡ αἰχμαλωσία, ἡ δουλεία*);

4. obłąkanie² (*ἡ μανία*);

5. złożenie ślubów zakonnych³ (*τὸ διαζύγιον διὰ σωφροσύνην καὶ ἀσκησιν*). Przez wstąpienie jednego z małżonków do klasztoru, drugi małżonek mógł wstąpić w powtórne związki małżeńskie;

6. przyjęcie godności biskupiej⁴ (*ἡ χειροτονία τοῦ ἐπισκόπου*);

7. przyjęcie chrześcijaństwa przez jednego z niewiernych małżonków⁵ (*τὸ κατὰ τὴν πίστιν διάφορον*).

Równolegle z kształtowaniem się pojęcia rozwodu i jego możliwych wypadków w prawie bizantyńsko-kościelnem, rozwijała się też forma rozwodu⁶. Przed r. 542, t. j. przed wydaniem 117 noweli Justyniana, rozwodu dokonywano ustnie w obecności 7 świadków lub posyłało sobie nawzajem listy rozwodowe, co było bardziej przyjęte. Wspomniana nowela 117 zabroniła tej formy i odtąd rozwód musiał się odbywać przed sądem świeckim, z wyjątkiem, kiedy jeden z małżonków wstępował w stan duchowny lub mąż był wyświęcony na biskupa. Stan ten obowiązywał do XI wieku włącznie, a zatem na Rusi w dobie recepcji prawa bizantyńsko-kościelnego zasada kompetencji sądu świeckiego w sprawach rozwodowych miała uzasadnienie.

Od końca wieku XI weszły jednak sprawy rozwodowe pod kompetencję sądu duchownego. Sam akt rozwodu nie był jednak wynikiem wyroku sądowego, lecz tylko przyjęciem do wiadomości prośb stron rozwodzających się⁷. Rola zatem sądu była bierna.

Wskazane powyżej warunki i forma rozwodów prawa kościelno-bizantyńskiego, zetknąwszy się z rodzimemi pogańskimi pojęciami na Rusi, wpłynęły w sposób następujący na kształto-

¹ Zhishman, l. c., str. 767.

² L. c., str. 769.

³ L. c., str. 773.

⁴ L. c., str. 778.

⁵ L. c., str. 754; Zhishman zalicza ten wypadek do wypadków „cum damno“.

⁶ Bierdnikow, l. c., str. 391.

⁷ Suworow, l. c., str. 385.

wanie się pojęć prawnych na ziemiach ruskich: przedewszystkiem nadały rysy chrystjanizacji wyobrażeniom panującym, zmodyfikowały i upodobniły drogą praktyki do pojęć, obowiązujących w ustawodawstwie bizantyńsko-kościelnem; ale i naodwrot praktyka i zwyczaj¹ dokonały wyłomu i modyfikacji w pojęciach klasycznego prawa bizantyńsko - kościelnego.

Przyjmując schyłek X wieku jako okres recepcji prawa bizantyńsko-kościelnego na Rusi, zaznaczyć należy, że w praktyce jego oddziaływanie było nader powolne. Recepcja ta odbywała się na drodze trojakiej: drogą ustawodawstwa świeckiego, kościelnego (partykularnego) i praktyki sądowej.

W świeckim ustawodawstwie pojęcia prawa rozwodowego znalazły wyraz w jednej z redakcji ustawy Jarosława, gdzie powody rozwodu „ex rationabili causa cum damno“ ograniczono tylko do wypadków na niekorzyść żony na korzyść męża², przeobrażając je na swój sposób.

Wypadki te były następujące³:

1. jeżeli żona nie zawiadomi męża o wiadomym jej zamachu osób trzecich na cesarza lub księcia;
2. cudzołóstwo;
3. jeżeli żona czyha na życie męża lub nie zawiadomi go o takim zamiarze osób trzecich;

¹ Bierdnikow, l. c., str. 393 wskazuje słusznie pewne powody rozwodów, wymieniane w klasycznym prawie bizantyńsko-kościelnem, na ziemiach ruskich nie mające natomiast praktycznego znaczenia, jak n. p. uczęszczanie żony bez wiedzy męża do teatru i na igrzyska, spędzanie czasu poza domem męża, uczestniczenie w libacjach w towarzystwie mężczyzn; kąpiel zaś w łaźni w obecności obcych mężczyzn na Rusi, lubującej się w łaźni (bania), nie uchodziła bynajmniej za przestępstwo. Zaznaczyć trzeba, że prawo zwyczajowe na Rusi, jak to stwierdziły dotychczasowe badania, dopuszczało nader łatwo do rozwodów, przyczem cechowało je bardzo silne upośledzenie kobiety. Przyjęcie chrześcijaństwa na Rusi było rewolucją pojęć, zwłaszcza o ile chodziło o instytucję nowożytnego monogamicznego małżeństwa z jego cechami trwałości i nierozzerwalności.

² Zobacz wyżej.

³ Zobacz Ustawę Jarosława § 54—59 w wydaniu Gołubińskiego. Podstawę tych przepisów stanowił Prochiron cesarza Bazylego Macedońskiego R. XI. Zob. Suworow, l. c. II. § 170. Przepisy te weszły w skład Moskiewskiej Kormczej Księgi. Dla pojęcia praktyki zobacz odpowiedź Nifonta (Russk. Istorycz, Bibl. VI, str. 48 i inne).

4. jeżeli uczestniczy w libacjach z obcymi mężczyznami lub spędzi noc poza domem męża;

5. jeżeli uporczywie uczęszcza na zabawy;

6. jeżeli żona sama lub przez naprowadzone osoby okradnie męża lub okradnie cerkiew¹.

W ustawodawstwie kościelnem filtrem, przez który w społeczeństwo ruskie przeciekały pojęcia prawa bizantyńsko-kościelnego, były zbiory ustaw na poły kościelnych, na poły cywilnych, spisane w języku ruskim, t. zw. kormcze księgi². Dla Rusi wogóle, a halickiej w szczególności, o ile chodzi o infiltrację wpływu ustawodawstwa kościelnego, punkt zwrotny stanowi rok 1274, kiedy to na synodzie we Włodzimierzu metropolita Cyryl II nakazał przyjęcie, jako obowiązującej normy ustawodawczej serbskiej redakcji Nomokanonu (podstawę jej stanowił Nomokanon Focjusza), przysłanej mu w r. 1262 przez serbskiego arcybiskupa Sawę, przez co dano początek Kormczej Księdze w tej formie, jaką ostatecznie przybrała w r. 1653, kiedy nareszcie wyszła w tekście drukowanym i urzędowym³. Ta kormcza jest prze-

¹ Wypadek pod 5. wymieniony jest modyfikacją bizantyńsko-kościelnych przepisów, natomiast wypadek pod 6. nieznanym jest przepisom klasycznego prawa bizantyńsko-kościelnego.

² Obszernie omawia to zagadnienie Zagorowski, l. c., w rozdziale II. swej pracy, zatytułowanej „ob istocznikach ruskogo brakozwodnogo prawa w chrystjanskiju epochu“, str. 27 i nast. Zaznaczyć należy, że w okresie pierwszym recepcji prawa bizantyńsko-kościelnego na Rusi, t. j. od X—XIII w. obowiązywały dwa zbiory: 1. zbiór przyniesiony z Bułgarii (synagoga z 50 tytułów, wyimki nowel Justyniana, eklogi w bułgarskiej redakcji prawa sądowego cara Konstantyna, prawidła Jana Scholastyka); zobacz A. Pawłow, Pierwonaczalny słowianoruskij nomokanon, Kazań 1869, str. 22; 2. zbiór przełożony za Jarosława I. czyli t. zw. pierwszy słowiano ruskij Nomokanon (Zbiór o 14 kanonach bez 9 kanonu i bez komentarzy bizantyńskich kanonistów). (Zachował się w 5 redakcjach: 1. efreimowskiej w moskiewskiej synodalnej bibliotece; 2 w bibliotece kazańskiej duchownej Akademji; 3. w cesarskiej bibliotece publicznej w Petersburgu; 4. w bibliotece hr. Uwarowa; 5. w bibliotece troicko-sergiejewskiej ławry). Zobacz podstawową pracę W. N. Bienieszewicza, Drewnie-sławianskaja kormczaja XIV tytł. bez tołkowanij, Petersburg 1906 (autor podał paralelnie teksty greckie i ruskiej redakcji efreimowskiej).

³ Zobacz Zagorowski, l. c., str. 71, 79; z innych ważniejszych prac, dotyczących kormczej księgi, oprócz cytowanych, należy wy-

kładem t. zw. synopsis (skróconego tekstu kanonów) z komentarzami Arystypa, Zonara i częściowo Balsamona z dodatkiem innych przepisów, a zwłaszcza nowel Aleksego Kommena o małżeństwie. Najdawniejsza redakcja z r. 1284 tej kormczej znajduje się w rosyjskiej publicznej Bibliotece w Petersburgu, a została znaleziona w soborze katedralnym w Rjazaniu. Na ziemiach południowo-ruskich był ona rozpowszechniona dosyć szeroko¹.

Rolę środka posiłkowego obok kormczej odgrywały księgi liturgiczne, t. zw. trebniki i służebniki, może nawet w silniejszym stopniu, ze względu na ich większe niż kormczej rozpowszechnienie².

Różnorodny charakter rozsypanych po rozmaitych zbiorach przepisów bizantyjsko-kościelnych w formach niekiedy skażonych, wytworzył niewątpliwie chaos, dzięki czemu brał górę zwyczaj, dopóki wydrukowanie kormczej nie położyło kresu i nie wytworzyło jednolitego na rozwód poglądu³. Rezultatem tego

mienić: Rosenkampff, Obozrenje Kormczoj Knigi. I. wyd. Moskwa 1829, II. wyd. Petersburg 1839; Pawłow, 50 głowa kormczej, Moskwa 1887; Srezniewskij, Obozrenje drewnie-russkich spiskow kormczej; Bienieszewicz, Kanoniczeskij sbornik XIV tytułow so wtoroj czertwi VII w. do 883 g., Petersburg 1905; Bienieszewicz, Synagoga w 50 tytuł i drugie kanoniczeskie trudy Joanna Scholastyka, Petersburg 1914; Ostroumow, Wwiedenje w prawosławnoje cierkownoje prawo, Charków 1893. Milat, O kanonicznym zbornici praw. cerkwe, N. Sad. 1886; Tenże. Krmczyja Sawinska, Zadar 1854. Tenże, Prawosławne crkwno prawo, Zadar 1890.

¹ P. W. Władimirow, Obzor južno-ruskich i zapadno-ruskich pamiatnikow pismennosti od XI do XVII st. (Cztenia istor. obszcz. Nestora letopisca kn. IV. 1890, Kijów) wymienia na str. 122 Nomokanon z XV w. w metropolitalnej bibliotece we Lwowie; na str. 126 Nomokanon z roku 1565 w monasterze zimnieńskim koło Włodzimierza, spisany z polecenia kniazia Aleksandra Fiedorowicza Czartoryskiego; na str. 133 Kormczą z XVI w. litewskiego a może czerwonoruskiego pochodzenia, obecnie przechowywana w rumiancowskim Muzeum; na str. 133 Kormczą z XVI w. tekst ruski z przymieszkami języka polskiego, przechowywana tamże. Ogółem wśród wspomnianych redakcji cztery kodeksy pochodzenia z ziem południowo-ruskich (z Rusi halicko-włodzimierskiej).

² Zagorowski, l. c., str. 79 i nast.

³ Ustępy Kormczej, odnoszące się do prawa rozwodowego zestawia Zagorowski, l. c., str. 82-87.

procesu jest wytworzenie się na Rusi 22 powodów do rozwodu¹, opartych o prawo i zwyczaj. Są to wypadki następujące:

1. cudzołostwo;
2. utrata niewinności przez niewiastę przed ślubem;
3. przedślubna brzemiennosc;
4. wypadki analogiczne do cudzołostwa;
5. przyjęcie religii chrześcijańskiej przez jednego z małżonków;
6. trzymanie do chrztu własnego dziecięcia;
7. zdrada stanu;
8. niesposobność do pożycia małżeńskiego;
9. niezawiniona nieobecność;
10. popadnięcie w niewolę;
11. trąd;
12. pomieszanie zmysłów;
13. wstąpienie do klasztoru (postrzyżyny);
14. wyświęcenie na biskupa;
15. nieplodność żony;
16. widoczna niezaradność w gospodarstwie małżonków;
17. niemożność utrzymania przez męża na wypadek głodu;
18. systematyczne prześladowanie żony przez męża;
19. niezgodne pożycie męża z rodziną żony²;
20. niezgodne pożycie małżonków;
21. zatrzymanie żony przez osoby, mające władzę nad nią³;
22. na zasadzie wzajemnej zgody małżonków.

Powyższa systematyka powodów do rozwodu wykształcona drogą wielowiekowej praktyki stanowi punkt wyjścia dla zagadnienia rozwodów na Rusi halickiej w XV i XVI wieku, które, jak dotąd, nie było rozpatrywane monograficznie wogóle, a na polskim terenie naukowym w szczególności. Zainteresowanie naukowe wogóle tem zagadnieniem, o ile chodzi o terytorjum Polski historycznej, występuje dość późno. Ustępy bowiem w pracach polemiczno-teologicznych, mieszczące się u Sakrana (Eluci-

¹ Omawia je szczegółowo Zagorowski, str. 88-200.

² Wypadki pod 1, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14 znane w klasycznym prawie bizantyjsko-kościelnym.

³ Tylko zwyczajowe.

darius), Skargi, Hipacego Pocięja i t. d. nie mogą tu być brane w rachubę. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zagadnienie to wzbudziło interes historyków, zwłaszcza o ile chodzi o Ruś halicką. Pierwszy, o ile wiadomo, zwrócił uwagę przygodnie na rozwody na Rusi halickiej, udzielane przez sądy starościańskie, Izydor Szaraniewicz¹. Przygodnie dotknął tego tematu Majaczanec Lewko², w oparciu o księgi sądowe. Jego sposób opracowania więcej opisowy niż prawniczy, daje jednak pierwszą próbę w literaturze całokształtu prawa małżeńskiego na Rusi. Praca jego wyszła w rok po wspomnianej pracy Zagorowskiego³, będącej najlepszą pracą dogmatyczną z tego zakresu. Zwrócił on uwagę na piśmienną formę stosowaną w rozwodach, na t. zw. list rozpustny. Poza tem należy tu wymienić ustępy przygodnie poświęcone rozwodom w kościele wschodnim na Rusi w pracach Budanowa⁴, A. Winiarza⁵, A. Prochaski⁶, Hruszewskiego⁷, Chomentowskiego⁸. Ponadto należy tu wymienić odnośne ustępy w Encyklopedii kościelnej⁹ oraz i przede wszystkim najdokładniejsze zestawienie syntetyczne wyników dotychczasowej literatury Dąbkowskiego¹⁰. Próba syntezy, jaką dał prof. Dąbkowski w swem monumentalnem dziele, nie ogranicza się jednak tylko do wyników literatury, albowiem wciągnął tu autor materiał źródłowy z aktów grodzkich i ziemskich czerwonoruskich oraz lustracje dóbr królewskich w XVI wieku, opublikowane drukiem.

¹ Dr. Izydor Szaraniewicz, Rys wewnętrznych stosunków Galicji wschodniej w drugiej połowie piętnastego wieku, Lwów 1889, str. 25.

² Majaczanec Lewko, Pro sziub na Rusi-Ukrainie w XVI—XVII stoletiu, Zorja 1885, str. 13—18.

³ Zobacz wyżej.

⁴ Czerty siemiejnogo prawa zapadnoj Rossji w połowinie XVI w. Cztenia w istoryczeskom obszczestwie Nestora Letopisca. Kn. IV. Kijów 1890.

⁵ Alojzy Winiarz, Polskie prawo majątkowe małżeńskie. R. A. U. W h.-f. XXXVI. (i odbitka), str. 278; ponadto tegoż uwagi w recenzji AGZ w Kwartalniku historycznym 1894, str. 699.

⁶ W przedmowie do AGZ XVII, str. XVI.

⁷ Istorja Ukrainy-Rusy, T. III, str. 375—376.

⁸ Materiały do dziejów rolnictwa, str. 371, 391, 406.

⁹ T. XIII, str. 330—331.

¹⁰ P. Dąbkowski, Prawo polskie prywatne. Lwów 1910, T. I, str. 372—374.

Już po napisaniu syntezy przez profesora Dąbkowskiego ukazał się potężny zbiór materiałów, odnoszący się do naszej kwestji p. t. „Akty o prawie małżeńskim i bycie rodzinnym południowo-zachodniej Rusi w XVI i XVII w.”¹, poprzedzony obszernym wstępem wybitnego badacza stosunków rodzinnych na Rusi Oresta Lewickiego² p. t. „Rysy bytu rodzinnego w południowo-zachodniej Rusi w XVI i XVII w.”. Obszerne omówienie z punktu widzenia historii obyczajowej, a nie prawa materiału opublikowanego przez O. Lewickiego, dał A. Jabłonowski w pracy p. t. „Stosunki rodzinne na Wołyniu na przełomie XVI i XVII wieku”³. Niemal cała druga połowa pracy Jabłonowskiego poświęcona jest sprawom rozwodowym. Uzupełnienie obrazu Jabłonowskiego, dotyczącego Wołynia, o ile chodzi o Podole, stanowi praca Białkowskiego⁴, przynosząca pewne w tym kierunku przyczynki.

W tym stanie rzeczy praca nasza zacieśniona chronologicznie do XV i XVI wieku, a geograficznie do Rusi halickiej, opiera się na tym samym materiale źródłowym, z którego korzystał profesor Dąbkowski, t. j. na zapiskach sądowych czerwonoruskich oraz na lustracjach królewskich. Jako taka ma na celu rewizję i pogłębienie analityczne tam poruszonych zagadnień i odpowiednie naświetlenie ich z punktu widzenia prawa kościelnego bizantyńskiego. Wyniki te, mimo takiego zacieśnienia źródłowego, już pozornie wyczerpanych, są, dzięki zastosowaniu bardzo dokładnej analizy pod wielu względami nowe i dlatego uważam je jako zasługujące na publikację.

¹ Archiw Jugo-Zap. Rosji, cz. VIII. t. 3. Kijów 1909.

² Zobacz Przegląd historyczny, t. XII, z. 2, str. 85; tenże Orest Lewicki napisał rozprawę „Niewinczani szljuby na Ukraini XVI—XVII st., Zapysky Ukrainskoho Naukowoho Tow. w Kijiwi, Knyha III, Kijów 1909.

³ Przegląd historyczny, t. XI (1910), str. 198—203, T. XII, str. 84—88, 210—215, 325—333, T. XIII (1911), str. 37—69, 203—214, 347—367.

⁴ Leon Białkowski, Podole w XVI wieku. Rysy społeczne i gospodarcze, Warszawa 1920, str. 23—25, 115—116.

II.

Warunki i forma rozwodu.

Z dotychczasowego stanu literatury wiadomo, że chrystjanizm wprowadził na Ruś nowożytnie małżeństwo monogamiczne, jako wyraźne przeciwstawienie bezładu płciowego i poligamji pogańskiej¹. Z natury rzeczy w dobie pogańskiej rozwód na Rusi był nader łatwy².

Pozostawało to w ścisłej łączności z formami zawarcia małżeństwa, typowymi dla społeczeństw pierwotnych: porwanie, przywiedzenie w dom męża i kupno, czego przeżytki zachowały się po dziś dzień³. Stąd widoczne tu ograniczenie osobistych praw kobiety, poniżenie w stosunku do mężczyzny, który równie łatwo mógł się żony pozbyć, podobnie jak ją nabył. Stąd cechuje rozwody w dobie pogańskiej podkreślenie stanowiska męża, jego woli i jego interesów, niedopuszczające niemal do głosu kobiety⁴.

W tych warunkach sprzeczne z tem pojęcia chrześcijańskie napotykały na opór i dlatego infiltracja ta odbywała się powoli. Najwcześniej dotarły do warstw wyższych: członków panującej dynastji i bojarstwa, choć i tu proces przenikania był powolny⁵. Jeżeli w rodzinie książęcej jeszcze w XII wieku zwyczaj pogański brał górę, cóż dopiero mówić o warstwach niższych, a zwłaszcza o włościanach.

Objawia się to przedewszystkiem w czasach po przyjęciu chrześcijaństwa w dystynkcji prawnej: w rozróżnianiu pojęcia małżeństwa wieńczonego, będącego przywilejem książąt i bojarów i małżeństwa niewieńczonego, co było normalną formą małżeństwa włościańskiego. Na ziemiach litewsko-ruskich stan ten trwał do połowy wieku XVI, kiedy to dopiero u niższych klas zaczęło się ustalać małżeństwo w formie wieńczonej przez kościół, obok

¹ Zobacz wyżej.

² M. Hruszewskij, Istorja Ukrainy-Rusy, T. III (1905), str. 375.

³ Zestawienie przeżytków u H. Biegeleisena, Wesele, Lwów, b. r. w., str. 321 i następne oraz 361 i następne.

⁴ Zagorowski, l. c., str. 3—26.

⁵ L. c., str. 187—188 stwierdza, że rozwody z błahych powodów, nieprzewidzianych kanonami zdarzały się w rodzinie książęcej jeszcze w wieku XII.

którego i nadal istniało w formie posiłkowej małżeństwo niewieńczone¹. Na Rusi halickiej w XV w. nawet u szlachty wyznania wschodniego forma małżeństwa wieńczonego nie była normą bezwzględnie obowiązującą. Wyjątkowy to wypadek, kiedy sąd grodzki żąda jako dowodu zawarcia małżeństwa świadectwa księdza, który ślub dawał oraz dwu świadków tego aktu². Przeciwnie współcześnie niemal w zastosowaniu do osoby szlachcica w innym wypadku dowodem zaistnienia małżeństwa jest sam fakt i akt wypłacenia posagu³.

Dlatego mniemam, że i małżeństwa włościańskie na Rusi halickiej w XV i XVI w. należy uważać jako związki niewieńczone, co ma wpływ zarówno na stosunki małżonków między sobą⁴ (władza męża nad żoną, stosunki majątkowe), jak i na przyczyny i formy rozwodu.

Zaznaczyć jednak trzeba, że w praktyce zarówno małżeństwo wieńczone, jak i niewieńczone było legalną formą zawarcia, z tą różnicą, że małżeństwo niewieńczone było uprzywilejowane, jako że łatwy dopuszczało rozwód.

Rozpatrując warunki rozwodu w świetle materiału z Rusi halickiej w XV i XVI w., dość skąpego zresztą, odpowiedź formułujemy osobno, o ile chodzi o osoby stanu włościańskiego, a osobno w odniesieniu do osób stanu szlacheckiego⁵.

Co do osób stanu włościańskiego lustracje dóbr królewskich z XVI wieku⁶ w swoich lakonicznych wzmiankach nie dają dokładnej odpowiedzi na to pytanie. Niemniej jednak da

¹ Budanow, Czerty, l. c., str. 77.

² AGZ XIV 439, 471, 478, 498, 508, 516. Zobacz recenzję A. Winiarza, Kwartalnik historyczny 1894, str. 699.

³ Zobacz Dodatek I „Proces rozwodowy Jerzego Malczyckiego z Bielką Ormianką“.

⁴ Budanow, Czerty, l. c., str. 77 stwierdza na Litwie w XVI w. u klas niższych, że władza męża nad żoną nosi znamiona dawnej niewoli żony.

⁵ Wskazówkę daje tu Budanow, Czerty, l. c., str. 77, który stwierdził wyraźnie, że klasy społeczne w swoim obrębie posługują się różnymi formami prawa zwyczajowego.

⁶ Żereła do Istorji Ukrainy-Rusy, wydawane przez M. Hruszewskiego, Lwów 1893—1903, T. I, II, III i VII (cytuje Żereła z podaniem tomu i strony).



77746

się tu stwierdzić nadzwyczajna łatwość rozwodu. Opłaca się rozwodne, „gdy który Rusin mąż albo żona gardzą sobą z jakiegokolwiek przyczyny“, mówi lustracja samborska¹; „od swawolnych Rusinów, którzy się rozwodzą ze żonami, biorą z tego, kto da przyczynę“, mówi lustracja stryjska²; „gdy który Rusin swawolny chce się rozwieść z żoną, albo także żona z mężem, wszakoż według zwyczaju dawnego złego biorą od takowych zamkowych win po trzy grzywny“, mówi lustracja halicka³; „ten, który pocznia da, winien dać złotych sześć“, lustracja kałuska⁴; „który przyczynę da do rozwodu, winien dać winy trzy grzywny“, lustracja rohatyńska⁵; „Ruś swawolna z lada przyczyny z żoną nie chce mieszkać, tedy ten, co da przyczynę do tego, złotych 3“, lustracja kołomyjska⁶.

Przytoczone wzmianki pozwalają nam stwierdzić w zakresie warunków rozwodu w prawie zwyczajowym rusko-halickim następujące fakty:

1. Łatwość rozwodów, a więc błahość przyczyny przedmiotowej.

2. Równość uprawnień obu płci, o ile chodziło o inicjatywę postępowania rozwodowego; ta bowiem mogła wyjść zarówno od męża, jak i od żony i wystarczyło tu do rozpoczęcia postępowania rozwodowego jednostronne oświadczenie woli jednego z małżonków.

3. Wyróżniano tu wyraźnie rozwód zawiniony (cum damno), przyczem określenie winy zwano „przyczyną“ albo „pocznia“. Strona ponosząca winę ponosiła też karę (płaciła winę). Nie jest wykluczone wszakże, że obok rozwodu zawinionego (cum damno), istniał rozwód niezawiniony (sine damno) a także na zasadzie wzajemnej zgody małżonków⁷ (ex consensu).

¹ Żereła I, str. 227.

² Tamże, str. 191.

³ Tamże, str. 74.

⁴ Tamże, str. 99.

⁵ Tamże, str. 469; podobnie lustracja trembowelska, l. c. I, str. 129 i lubaczowska, l. c., str. 277.

⁶ Tamże, str. 51.

⁷ Na Litwie współcześnie praktykowało się na tej zasadzie rozwiązywanie małżeństw u warstw niższych. Budanow, l. cit., str. 77.

4. Formą, w jakiej odbywał się rozwód, było wyłącznie postępowanie sądowe (wyrok) starosty zamkowego.

Te fakty stwierdzone dla wieku XVI zyskują nie tylko potwierdzenie, ale pewne pogłębienie w świetle praktyki sądowej wieku XV. W świetle tejże poznajemy najpospolitszą, zdaje się, a dostateczną przyczynę rozwodu (cum damno), jaką jest poprostu ucieczka żony od męża i naodwrot. Stwierdza to zapiska sądowa halicka z 11 maja 1439 r., z której osnowy¹ wynika, że sąd uznał tę okoliczność za dostateczny powód do rozwodu. Poszkodowany odbieżeniem mąż Andrzej z Drohomirczan pozywa na termin ostateczny (peremptorius) swą żonę Wronkę o to, że z nim nie chce mieszkać (quod secum commorari non vult), wskutek czego sąd małżeństwo rozdziela, uznając jako winną żonę i skazując ją na zapłacenie rozpustu. Jest to wypadek, który da się podciągnąć pod postanowienia ustawy Jarosława², która dopuszcza rozwód na wypadek spędzenia nocy poza domem męża. Niejednokrotnie zapewne taka ucieczka męża była poprostu cudzołóstwem, albowiem mamy wypadek rozwodu, kiedy kobieta uciekła od męża z jednej wsi, a weszła w związek małżeński z mężczyzną z drugiej wsi bez pozwolenia władzy³. Odwrotny wypadek, t. j. ucieczkę męża od żony, podaje zapiska sanocka z 22 lutego 1444⁴.

Do ważności rozwodu wymagana była niewątpliwie odpowiednia forma, t. j. odpowiednie oświadczenie woli wobec odpowiedniej władzy. Odbywało się ono niewątpliwie ustnie, przynajmniej w XV wieku. O jakiegokolwiek formach jednostronnego czy obustronnego piśmiennego oświadczenia woli (czyli o t. zw. listach rozpustnych) u osób stanu włościańskiego nie mamy wzmianki w źródłach. Najprawdopodobniej ich całkiem nie było, poprostu dlatego, że sztuka pisania była przywilejem warstw wyższych.

Konieczne też było dokonanie tego ustnego oświadczenia woli nie w sposób prywatny, ale tylko i wyłącznie przed urzędem. Stwierdza to zapiska sądowa sanocka z 22 lutego 1444 r.,

¹ AGZ XII. 610.

² Zobacz wyżej.

³ AGZ XIV. 2807.

⁴ AGZ XI. 1882.

gdzie sędzia orzeka¹, że „Lain non debet effugere ab uxore absque ordine alias urzędu“ i żąda rękojmi, któryby na wypadek nie wypełnienia wyroku złożył opłatę za „rozpust“ staroście, a żonie „verecundiam“².

Trzecim warunkiem rozwodu, który obowiązywał włościan w dobrach prywatnych³, poza prawidłowym oświadczeniem woli, było zezwolenie pana, a więc czynnika, który bezpośrednio ograniczał pełnię osobowości prawnej poddanego. Świadczą o tem dwa procesy z XV w., toczące się między panami wsi o rozwiedzione osoby stanu włościańskiego oraz o opłaty z tem związane⁴.

Przytoczone wzmianki z praktyki sądowej XV w. pozwalają nam ustalić następujące fakty z zakresu prawa zwyczajowego na Rusi halickiej w odniesieniu do włościan.

1. Łatwość rozwodów, skoro poprostu fakt ucieczki względnie poprostu brak chęci do wspólnoty któregośkolwiek z małżonków, były dostatecznym powodem do rozwodu.

2. Podmiotowe ograniczenie włościan (poddanych) dóbr prywatnych w rozwodach przez panów (właścicieli) wsi.

3. Równouprawnienie obu płci, o ile chodziło o inicjatywę do postępowania rozwodowego, a także i skutki (opłata za srom).

4. Konieczność orzecznictwa sądowego urzędu, który wobec rozwodzących się stron, oświadczających swą wolę ustnie, nie zajmował roli biernej, lecz orzekał o winie, a nawet mógł przyznać odszkodowanie (verecundia).

5. Rozwód w prawnej formie dokonany pozwalał na wstępowanie w nowe związki małżeńskie⁵.

6. Wina (pocznia, przyczyna) jednego z małżonków nakłada na winnego koszta dla urzędu i odszkodowanie dla strony niewinnej.

Co do osób stanu szlacheckiego materiał nasz ogranicza się jedynie do niewielkiej liczby zapisek sądowych z XV w.,

¹ AGZ XI 1882.

² To samo obowiązywało naodwrot żonę w stosunku do męża, zobacz AGZ XIV 2807, gdzie obowiązek płacenia za srom ciąży na kobiecie (pro verecundia alias sza szrom ab ipsa muliere).

³ W królewskich był to warunek z natury rzeczy zbędny.

⁴ AGZ XIV 3423 (21/7 1455); 2807 (25/4 1453).

⁵ Wskazówki po temu daje zapiska w AGZ XIV 2807.

których część posłużyła do rekonstrukcji dwóch procesów, zamieszczonych na końcu w dodatku. O ile chodzi o warunki i formę rozwodu nie przynoszą one obfitych szczegółów, niemniej jednak prawniczo są nader interesujące.

Proces rozwodowy Jerzego Malczyckiego z Biełką Ormianką¹, pozornie nieco skomplikowany, pozwala stwierdzić następujące fakty:

1. Obok formy ślubu wieńczącego² istnieje forma małżeństwa niewieńczącego, mająca uzasadnienie w przepisach prawa ormiańskiego.

2. Przyczyną rozwodu z winy żony był fakt ucieczki żony od męża i kradzież wartościowych dokumentów i 100 grzywien gotówką oraz jednostronne oświadczenie, że nie uważa się za żonę. Wypadek ten jest ustawowo dopuszczalnym powodem rozwodu (divortium ex rationabili causa cum damno), albowiem przewiduje go ustawa Jarosława³, wedle której spędzenie nocy poza domem męża i okradzenie męża stanowią wystarczające powody zawinionego rozwodu. Świadczyłyby to zatem, że na Rusi halickiej stosowano przepisy ustawy Jarosława, a zatem obok prawa kościelno-bizantyńskiego stosowano prawo świeckie.

3. Formą rozwodu była forma procesowa, najprawdopodobniej ustna, zakończona wyrokiem na piśmie władzy rozwód udzielającej.

4. Strona, uznana jako winna w procesie, ponosiła też koszta postępowania i płaciła stronie poszkodowanej „divorcionales“.

Proces rozwodowy Protazego Bortnickiego z żoną (uxor legitima) z Fiedką Łopatyczówną⁴ pozwala ustalić następujące fakty:

Przyczyną postępowania rozwodowego były zarzuty obu-stronne (super certis articulis super divortio ex utraque parte objectis). Proces rozwodowy wymienia:

¹ Zobacz Dodatek I, gdzie przeprowadziłem dokładną analizę procesu.

² Zobacz str. 16.

³ Zobacz str. 11.

⁴ Zobacz Dodatek II.

1. Niezgodę pomiędzy teściem a zięciem na tle stosunków majątkowych, a w szczególności obrazy słowne oraz najazd teścia na dwór zięcia.

2. Ucieczkę żony pod opiekę wojewody ruskiego, który oddaje ją pod opiekę ojca, a ten (zapewne) nie chce się zgodzić na odesłanie jej do męża.

Co się tyczy faktu pod 1. wymienionego, to zaznaczyć trzeba, że prawo zwyczajowe ruskie wykształciło ten rodzaj przyczyny niezależnie od ustawodawstwa¹. Co się tyczy faktu pod 2. wymienionego pomijając okoliczność, że można go sklasyfikować analogicznie do sprawy Bielki Ormianki, t. j. spędzenie nocy poza domem męża w myśl postanowień ustawy Jarosława², można go jednak, skoro tu nie zachodzi podejrzenie cudzołóstwa (co do Bielki Ormianki mogłoby to mieć miejsce, albowiem ojciec jej nie żył, a opiekowali się nią obcy mężczyźni), można by mniemać, że wchodzi tu w grę powód zwyczajowy, polegający na zatrzymaniu żony przez osoby mające władzę nad nią³. Znany jest tego rodzaju wypadek z praktyki późniejszej⁴ z mohylewskiej guberni. W roku 1614 niejaki Żdan Kuźmicz Owusowicz, zanosi żalobę przed arcybiskupa połockiego na mieszczanina Iwana Czornija, iż ten w jego nieobecności zabrał z domu swą córkę a jego żonę. Z początku ją oddał, ale obecnie już trzeci rok nie puszcza jej od siebie. Arcybiskup, kapituła i kryłozanie sobornej cerkwi postanowili teścia i żonę Owusowicza odłączyć od cerkwi i rzucić na nich anatemę, a jeżeli żona do tygodnia nie wróci do męża, rozdzielić oboje tak, aby Owusowicz mógł pojąć drugą małżonkę.

Okoliczności przytoczone świadczyłyby zatem, że obok norm znanych względnie przewidzianych w ustawie Jarosława co do

¹ Zobacz wyżej. Zagorowski, l. cit., str. 187/8 z powołaniem się na nieznaną mi pracę Dubakina (str. 65), podaje przykład rozwodu opartego jedynie na niezgodzie między mężem a rodziną żony, zaczerpnięty z historii książąt ruskich z XIII wieku. Wypadek ten nieznaną w ustawodawstwie, musi być moim zdaniem traktowany sceptycznie, a przynajmniej jako zjawisko sporadyczne.

² Zobacz str. 11.

³ Zobacz str. 13.

⁴ Zagorowski, l. cit., str. 191—192.

przyczyn rozwodu, znane być mogły także i inne niekanoniczne, tylko zwyczajowo wykształcone.

2. Formą rozwodu była forma procesowa najprawdopodobniej ustna, nie wiadomo, czy może jednak zakończona wyrokiem na piśmie.

3. Strona uznana jako winna w procesie, podobnie jak w poprzednim procesie, ponosiła koszty postępowania sądowego i płaciła stronie poszkodowanej „divorcionales“.

4. Obie strony, mimo jednostronnie uznanej winy, miały prawo wstąpienia w ponowne związki małżeńskie.

Oba omówione w dodatkach i powyżej procesy stanowią typowe wypadki rozwodów „cum damno“, przyczem w obu winę uznano po stronie kobiety. Pozostają do omówienia dwa wypadki, kiedy wina była po stronie męża.

W pierwszym wypadku¹ Chynka ze Stanimirza, prawdopodobnie porzucona przez małżonka (czy uwiedziona?), ma udowodnić małżeństwo przez świadectwo księdza, który ślub dawał i dwu ziemian, świadków ślubu. Skoro to udowodni, otrzyma wieniec („Et si probaverit Chynka, extunc iam suum crinale habebit. Si non probaverit, causam suam amittat“). Wypadek ten, którego wynik nie jest znany (najprawdopodobniej Chynka dowodu nie przeprowadziła, bo o tem w aktach głucho), wskazywałby na wypadek rozwodu z winy męża, kiedy przyznawano żonie poszkodowanej „crinale“. Że tak jest istotnie, dowodzi szereg zapisek, dotyczących się historii małżeńskiej Michała Łopatki i Fiedki², toczącej się w sądzie od 17 sierpnia do 11 października 1496 r. Michał Łopatka z Ostałowic porzucił bez żadnej winy swą żonę Fiedkę („proiecit alias porzuczyl nullam habens ad eam culpam“). W międzyczasie pojął za żonę Eufemję, córkę Stachny (wdowy) Pletenickiej³. Zapytany przed sądem, czy chce żyć ze swą żoną, oświadczył, że nie. Wówczas sąd skazał go na zapłacenie 30 grzywien „pro crinali“, 30 grzywien „pro infamia alias za sromothe“ i 30 grzywien królowi „pro divorcio alias za rozwód“. Łopatka chciał apelować do króla i do sądu duchownego, lecz podstarości apelacji nie dopuścił. Na tym samym terminie wyszła inna

¹ AGZ XV 471, 478, 498, 508, 516.

² AGZ XV 2511—516, 520.

³ AGZ XV 2511.

sprawa, a mianowicie jawnego cudzołóstwa ze strony tegoż Michała Łopatki. Oto skarży się nań Jaczek Troszka, że on mu gwałtem porwał żonę¹ a przytem obrabował, pani Jaczkowa Troszkowa oświadczyła, że od czasu, kiedy przyjęła chrzest w wierze chrześcijańskiej, nie jest żoną Jaczka Troszki, lecz Michała Łopatki („ex quo sum baptisata in fide Cristianam, ideo non sum uxor ipsius Jaczkonis Troska, sed Michaelis Łopatka“). Widocznie zatem zachodzi tu wypadek², przewidziany w klasycznym prawie bizantyńsko-kościelnym, skoro sąd przysądził żonę Łopatce, ale Jaczkowi przysądził 30 grzywien za rozwód, a 30 grzywien jako karę królowi („decrevit Jaczkoni Troszka pro divorcio alias za rozpusth triginta marcas et Maiestati Regie pro pena triginta marcas“).

Te dwa, względnie trzy wypadki pozwalają nam stwierdzić następujące fakty: 1. wśród powodów rozwodu klasyczny wypadek zastosowania przepisu o przyjęciu chrześcijaństwa pojętego jako wypadek „cum damno“. Następnie, o ile chodzi o winę męża, utrzymywanie w domu nałożnicy³ a nawet proste porzucenie i oświadczenie, że nie chce pożycia z żoną.

2. Strona uznana za winną (mąż), ponosiła karę potrójną w formie opłaty za rozwód, srom i wieniec.

3. Osoby, które ze sobą popełniły cudzołóstwo, mimo to mogły wejść ze sobą w związki małżeńskie.

W ten sposób wyczerpane wszystkie możliwe wypadki zarówno, o ile chodzi o stan włościański, jak i szlachecki, pozwalają ustalić następujące normy zwyczajowe, o ile chodzi o warunki i treść rozwodu:

1. Istnieje ogromna łatwość uzyskania rozwodu, a więc błahość przyczyny rozwodowej.

2. Istnieje równość uprawnień obu płci, o ile chodzi o inicjatywę do postępowania rozwodowego.

3. Zasadniczą formą rozwodu jest rozwód z uzasadnionej przyczyny (ex rationabili causa), choć istnieje tendencja i to bardzo silna do rozwodu „swawolnego“, polegającego na samowolnym zerwaniu wspólności małżeńskiej i oświadczeniu jednostronnem

¹ AGZ XV 2515, 2516.

² Zobacz str. 9.

³ Zobacz str. 9.

niechęci współżycia. Ta tendencja widoczna jest zarówno u włościan i szlachty. W konkretnych wypadkach u włościan i u szlachty przyczyną rozwodu jest ucieczka¹, względnie porzucenie, przyczem wina spada z reguły na stronę uciekającą, bez względu na to, czy stroną poszkodowaną jest mężczyzna, czy kobieta. Ucieczka ta może być połączona z okradzeniem męża², łączyć się z niezgodnym pożyciem męża z rodziną żony³, zatrzymaniem żony przez osobę, mającą nad nią władzę⁴. Wreszcie wiarołomstwo⁵ oraz przyjęcie chrześcijaństwa powodują rozwód⁶.

4. Istnieje tendencja ze strony władz do zacieśnienia przyczyn rozwodu i sprowadzenia ich na platformę prawa ustawowego przez traktowanie ich jako „causa animalis“⁷.

5. Dadzą się wykryć pewne ślady wpływu ustawodawstwa na kształtowanie pojęć o rozwodzie, a więc przypuszczalnie ustawy Jarosława⁸ oraz prawa kanonicznego⁹, choć zasadniczo dominuje zwyczaj.

6. O ile chodzi o stan włościański przypuszczalnie obowiązuje zwyczaj.

7. O ile chodzi o stan szlachecki obok zwyczaju rozstrzygają kanony i ustawodawstwo świeckie.

8. Formalnie ograniczają rozwody, o ile chodzi o włościan władza panów, o ile chodzi o włościan i szlachtę wogóle urząd.

9. Istnieje tylko jedna forma rozwodów: procedura ustna przed właściwym urzędem i wyrok, przyczem zaznaczyć należy, że tak popularna na Wołyniu w XVI w. forma listu rozwodowego, w praktyce sądowej w XV w. na Rusi halickiej bezwarunkowo nie jest znana.

10. Wina udowodniona jednej ze stron nie ogranicza jej prawa wstąpienia w ponowne związki małżeńskie, a zatem rozwód zawiniony czy niezawiniony jest rozwodem zupełnym.

¹ Zobacz str. 19.

² Zobacz str. 11.

³ Zobacz str. 13.

⁴ Zobacz str. 13.

⁵ Zobacz str. 13.

⁶ Zobacz str. 9.

⁷ Zobacz Dodatek I.

⁸ Zobacz str. 10.

⁹ Zobacz str. 10.

11. Strona ponosząca winę jednostronnie, składa przewidziane prawnie opłaty sądowe i odszkodowanie.

III.

Władze udzielające rozwodu. Procedura.

Stwierdzono w poprzednich rozdziałach fakt, że nie istniała na Rusi halickiej w XV i XVI wieku forma listu rozwodowego¹, oraz konieczny wymóg prawny, polegający na tem, że rozwód zdziałany może być tylko przed urzędem². Jest to zgodne z tendencją ogólną prawa bizantyńsko - kościelnego³. Wiadomo, że w dobie recepcji prawa bizantyńsko - kościelnego na Rusi obowiązywała (do końca XI w.) zasada kompetencji w sprawach rozwodowych sądu świeckiego, natomiast od końca wieku XI dostały się sprawy rozwodowe pod kompetencję sądów duchownych. Nasuwa się teraz pytanie, jak się ta sprawa przedstawia na Rusi halickiej w XV i XVI wieku. Odpowiedź na to pytanie wypada rozdzielić na dwie części, t. j. osobno w odniesieniu do włościan, osobno do szlachty.

Co do włościan w dobrach królewskich, to opierając się na materiałach zawartych w cytowanych już lustracjach, trzeba podkreślić, że wiadomości w nich zawarte nic nie mówią, względnie zupełnie milczą o udziale cerkwi w tym kierunku. Mówią bowiem o składaniu opłat wyłącznie na rzecz starosty, z czego by wnosić należało, że w odniesieniu do włościan dóbr królewskich, moc udzielania rozwodu leżała w kompetencji starosty. Jako pobierającego opłatę, a zatem udzielającego rozwodu, wymienia wyraźnie starostę lustracja samborska⁴ i halicka⁵. Zdaje się jednak, że starosta jako urząd świecki, nie działał tu wyłącznie, lecz działał tu obok pomocniczo względnie zastępczo także i urząd wójtowski, o czym świadczy wiadomość podana w lustracji starostwa kołomyjskiego⁶, która wymienia wyraźnie wójta jako pobierającego trzeci grosz. Tę rolę wójta w sprawach roz-

¹ Zobacz str. 25.

² Zobacz str. 25.

³ Zobacz str. 25.

⁴ Żereła I, str. 227.

⁵ Tamże, str. 74 (winy zamkowe).

⁶ Tamże, str. 51.

wodowych włościańskich w dobrach prywatnych potwierdza na Rusi Halickiej dokument lokacyjny wsi Malczyc na prawie niemieckiem¹ z r. 1447, gdzie wymieniono opłaty sądowe przypadające na rzecz sołtysa „de omni re iudicata tertius denarius, de cunycza tertius grossus, de concordatione alias smyrnego tertius grossus, de divortionalibus alias rozpustu tertius grossus“. Wymieniliśmy celowo opłatę tę w ten sposób, jak ona jest umieszczona w kompleksie innych opłat, łącznie z opłatą od wyroków sądowych, kunicy i smyrnego. Wiadomość ta w zestawieniu z wiadomością lustracji kołomyjskiej stwierdza wyraźnie, że w XV i XVI w. udzielać mogły rozwodu wprost urzędy wójtowskie, działające (o czym świadczyłoby pobieranie tylko trzecizny opłat) w dobrach królewskich w imieniu starosty, w dobrach prywatnych w imieniu pana wsi. Dowodziłoby to zaś ostatecznie, że udzielanie rozwodu leżało w kompetencji pana ziemi w znaczeniu prywatno-prawnym, z tytułu praw zwierzchnich, ograniczających podmiotową swobodę poddanego². Poddany w myśl tej zasady, ograniczony w swej woli przez pana ziemi, usunięty był z pod wpływu cerkwi ipso facto³. Nasuwa się teraz pytanie, w jakim charakterze działał starosta w dobrach królewskich, względnie wójt; czy działali tu ze stanowiska swego urzędu, czy też byli wyrazicielami woli pana ziemi w znaczeniu prywatno-prawnym, zastępując niejako, względnie działając w imieniu czynnika patrymonialnego. Wiadomości zawarte w lustracji królewskiej z XVI w. nie pozwalają w tym względzie na stanowcze orzeczenie, mówią o opłacie na zamek albo starości składanej. Mało światła rzucają na to znane nieliczne zapiski sądowe w XV w. Rozpatrzmy je po kolei. Sprawa rozwodowa włościanina Laina z Olchowa⁴ odbywa się 22 listopada 1444 na roczkach grodz-

¹ AGZ II 73.

² Znany jest, co prawda nie na Rusi halickiej, ale na Wołyniu, wypadek rozwodu dokonanego wprost przed sądem dominialnym dziedzicą, w asyście trzech parochów, w obecności woźnego, który przykłada pieczęć do listu rozwodowego, a potem przedstawił go w urzędzie grodzkim. Zobacz A. Jabłonowski, Stosunki rodzinne na Wołyniu, Przegląd historyczny XIII (1910), str. 207.

³ O ograniczeniu podmiotowym włościanina przez pana, zobacz wyżej.

⁴ AGZ XI 1882.

kich sanockich, właściwie już w swym epilogu przed wojewodą Śmiotanką i sędzią grodzkim Święszkiem. „Hriñ servilis de Olchowicz“ i Danilo de Olchowicz złożyli rękojmię „quod Lain non debet effugere ab uxore absque ordine alias urzędu, alias tenebitur domino capitaneo solvere rozpust et uxori verecundiam“. Nie udało mi się sprawdzić, czy wieś Olchowiec, o której mówi zapiska, była w tym czasie królewsczyzną, czy też własnością prywatną, ale nie ulega wątpliwości, że skład tego sądu świeckiego, działającego w sprawie rozwodowej (wojewoda w znaczeniu i o atrybucjach dawnego prawa ruskiego, odpowiadający późniejszemu burgrabiemu oraz sędzią grodzki) dowodzi publiczno-prawnego charakteru tej instytucji, która może udzielać rozwodu samodzielnie, bez oglądania się na cerkiew. Również ze sądem, o składzie wskazującym na charakter publiczno-prawny władzy świeckiej, spotykamy się w procesie rozwodowym Andrzeja z Drohomirczan z 11 kwietnia 1439 na roczkach halickich¹. Tu bowiem funguje również urząd świecki, jest jednak różnica, o ile chodzi o osobę sędziego. W sądzie bowiem nie zasiada wojewoda z sędzią grodzkim, lecz obszerne kolegium, zatytułowane: „iudicium terminorum peremptorium per iudicem, subiudicem, Zolandz, Kunaschowsky, deputatos per conventionem in Mosecziczka, Sigismundum Kierdeowicz, Godowsky, Nyeczwyeczky ipsis assedentibus feria secunda Rogationum anno etc. XXX nono, Zawalowsky Stanislaus“.

Oba wypadki, razem wzięte, dowodzą łącznie z wiadomościami w lustracjach zawartymi, że w sprawach rozwodowych włościańskich, zwłaszcza w dobrach królewskich, mógł działać starosta niegrodowy (nie wiadomo, czy kolegialnie, czy jednostkowo) oraz sądy publiczne (o charakterze kolegialnym) fungujące w tym samym składzie także dla innych spraw, oraz urzędy wójtowskie (zapewne tylko dla pierwszej instancji). Niewątpliwie też sam charakter tego sądu, mający formy instytucji publicznej, nie zaznaczał swej przypuszczalnej genezy prywatno-prawnej, będącej następstwem układu stosunków społecznych, względnie ta cecha w XV w. już nie występuje. W dobrach prywatnych spotykamy również wójta, który podobnie jak wójt w dobrach

¹ AGZ XII, 610. Nie udało mi się sprawdzić, czy Drohomirczani byli w tym czasie królewsczyzną, czy też własnością prywatną.

królewskich, pobiera trzeczną opłat rozwodowych, poza tem mamy poważne wskazówki o fungowaniu sądownictwa patrymonialnego sądu dziedzica. Pomijając analogię spotkaną na Wołyniu, mamy prawo słusznie mniemać, że i na Rusi halickiej w odniesieniu do włościańskich rozwodów fungował sąd dziedzica: na roczkach grodzkich lwowskich (21 lipca 1455 r.) przed podstarościm i sędzią grodzkim¹ i w obecności 5 szlachty toczy się spór między Jerzym Strumiłą, chorążym lwowskim jako powodem a Stanisławem Kajem z Żelechowa jako pozwanym „pro muliere divorciata“. Domyśleć się można, że chodzi tu zapewne o rozstrzygnięcie, komu należy z tytułu poddaństwa owa rozwiedziona niewiasta, która zapewne ze wsi Strumiły wyszła za mąż za włościanina we wsi Stanisława Kaja, następnie rozwiodła się i jako wolna prawdopodobnie powinna była wrócić do swego pierwotnego pana. W innym wypadku² w sporze między szl. Wincentym Chochłowskim a sławetną Duchną Hołubiewą³ staje ugoda w sprawie rozwodowej, wywołanej stosunkami włościan stron obojga. Sądząc z osnowy rejestru poddanka Chochłowskiego Motrona, a żona jego młynarza Iwana uciekła, a może została uwiedziona przez Laczslawa poddanego (servitor) Duchny Hołubiewej. Spór z tego wynikły skończył się dobrowolną ugodą, mocą której Duchna zgodziła się do dwu tygodni zapłacić 3 kopy „dworcij (sic) alias sza rozpust“, o ileby nie zapłaciła, może Chochłowski poszukiwać pretensji swej na wołach w Laszkach, w dobrach Duchny. Co do opłaty „sza szrom“ („verecundia“ na rzecz Iwana), w tej sprawie sąd postanowił się odnieść do panów („interrogare dominos“) co do wysokości tej kwoty (quid veniat homini molendinatori sza szrom), dać o tem wiadomość do dwu tygodni, poczem Duchna do 4 tygodni od daty wyroku ma również i tę kwotę zapłacić. Wypadek przytoczony dowodzi w tym względzie, że rozwód, dokonany faktycznie przez ucieczkę Motrony, odbył się bez udziału pana wsi, który domaga się słusznie złożenia opłaty od osoby, pod której władzę patrymonialną jego poddana przeszła. To niewątpliwie dowodzi, że sprawy rozwo-

¹ AGZ XIV. 3423.

² AGZ XIV 2807.

³ Była to ormianka, mieszcanka lwowska, która miała dzierżawę koło Lwowa (wieś Laszki) i kamienicę w mieście.

dowe w odniesieniu do włościan należały zasadniczo do atrybucji jurysdykcji patrymonialnej.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa władzy udzielającej rozwód, o ile chodzi o szlachtę. Na tem polu panuje istotnie na Rusi halickiej w XV w. prawdziwe zamieszanie. Tych kilka procesów szlacheckich, jakie znamy, każdy niemal przed inną rozgrywa się władzą. Można wręcz powiedzieć, że walczyły tu dwie zasady: obowiązująca przed w. XI zasada sądu świeckiego, a od XII w. biorąca górę zasada sądu duchownego. Świadczą o tem fakty funkcjonowania sądu duchownego, świeckiego i sądu o mieszanym charakterze.

Wypadek funkcjonowania sądu o charakterze duchownym przedstawia proces rozwodowy Jerzego Malczyckiego¹ z Biełką Ormianką. Sąd złożony z wojewody lwowskiego i starosty gen. ruskiego, wojewody sandomierskiego, sędziego ziemi lwowskiej oraz szeregu osobistości uznał się niekompetentnym w sprawie rozwodowej i przekazał ją postępowaniu sądu duchownego. Sąd ten składał się z władzyki przemyskiego Atanazego i biskupa (metropolitanus) konstantynopolińskiego i halickiego Jakima. Szczegółów postępowania sądu duchownego nie znamy, nie mniej jednak sądzić należy, że postąpiono tu wedle istniejących przepisów. Kanonicznie kompetentną władzą był biskup ze synodem². Procedura zaś kierowała się zasadniczo orzecznictwem³ (*πειρα* = *practica*), wykształconem z biegiem wieków i spisowywanem. Każdorazowy wypadek zatem spisywano w osobnym protokole, kończącym się odpowiednią krótką formułką, n. p. rozwód orzeczono (*τὸ διαζύγιον κατεψηφίσθη*), rozwód więc niech nastąpi (*τὸ μὲν διαζύγιον οὕτω γενέσθω*) i t. p. Na tej podstawie spisywano wyrok, wręczany stronom wedle już wcześniej wykształconych formularzy⁴. Zapewne i tutaj, t. j. w procesie Jerzego Malczyckiego sporządzono wyrok na piśmie, który doręczono stronom.

Wypadek funkcjonowania sądu o charakterze mieszanym, świeckoduchownym przedstawia proces rozwodowy Protazego Bortni-

¹ Zobacz Dodatek I.

² Z hisman, l. c., str. 786.

³ L. c., str. 65—66, 787 i następne.

⁴ L. c., str. 789—790.

ckiego¹. W tej sprawie d. 17 czerwca 1450 sąd składał się z sędziego ziemskiego lwowskiego, podsędka halickiego, zastępcy sędziego grodzkiego i przedstawiciela duchowieństwa „Piotra od św. Jerzego“; skład sądu dnia następnego (18 czerwca 1450) był następujący: wojewoda i starosta generalny ruski, propop Wasyl, sędzia ziemski lwowski, podsędek halicki, 9 szlachty, między innymi burgrabia oraz podstarości lwowski; 28 sierpnia 1450 skład sądu, który wydał wyrok, składał się z wojewody i starosty gen. lwowskiego, tegoż samego Wasyla propopa wraz z innymi. Charakter sądu określa formułka, zawarta w zapisce sądowej: „iudicialiter super iure spirituali residentes cum discreto Vassillo propop commissaria auctoritate per dom. Jakym metropolitano“. Wynika z tego, że ten sąd złożony z osób świeckich i delegata metropolity funkcjonował zastępczo jako sąd duchowny.

Wypadek funkcjonowania sądu o charakterze świeckim reprezentuje proces Michała Łopatki z Fiedką². W skład tego sądu (17 sierpnia 1496) wchodzi³ podstarości lwowski, sędzia ziemski lwowski i szereg szlachty, wśród nich sędzia grodzki lwowski; funguje zaś na zasadzie mandatu królewskiego i orzeka rozwód bezapelacyjnie, albowiem nie dopuszcza odwołania ani do sądu duchownego, ani do króla.

Te trzy bardzo charakterystyczne wypadki rozmaitych sądów dla szlachty nastroczają pole do rozlicznych uwag. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że ani sąd mieszanym (surogat sądu duchownego), ani sąd świecki nie są kanonicznie przewidziane, przynajmniej dla tego okresu prawa kanonicznego kościoła wschodniego. O ile chodzi o sądy świeckie dla włościan, to nie można ich zestawiać na równi ze sądami świeckimi dla szlachty, sądę bowiem, że podmiotowe ograniczenie włościan uzasadniało instytucję sądu świeckiego (patrymonialnego, wójtowskiego, starosty niegrodowego).

Genezę sądownictwa świeckiego, sprawowanego przez starostę, względnie jego zastępcę w sposób kolegjalny należy tłumaczyć sobie jako płynącą ze źródła najwyższej władzy świeckiej (mandat królewski), co ostatecznie dałoby się wytłumaczyć

¹ Zobacz Dodatek II.

² Zobacz str. 23, 24.

³ AGZ XV 2510 i następne.

analogjami bizantyńskimi (cezaropapizm). Możliwym jest mniemać (szczerpłość materiału nie pozwala na dalej idące wnioski), sądząc z faktu, że ów sąd duchowny i mieszany funkcjonuje około roku 1450, a świecki około r. 1496, iż ta walka między sądem duchownym a świeckim w sprawach rozwodowych przechylała szalę zwycięstwa na korzyść sądu świeckiego, co w rezultacie odpowiadałoby ogólnym tendencjom polityki Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. W każdym razie te objawy rodzimych pierwiastków (a może przeżytków) proceduralnych w XV w. na Rusi halickiej musi się zarejestrować jako sprzeczne z prawem kanonicznym kościoła orientalnego dla owego okresu.

IV.

Opłaty rozwodowe.

Małżonek, domagający się rozwodu, winien był uiścić pewne opłaty, których można było dochodzić zwykłymi środkami egzekucyjnymi. Należało mianowicie złożyć opłatę na rzecz władzy rozwód orzekającej, oraz drugą na rzecz drugiego małżonka. Opłaty te ze względu na ich charakter będziemy rozpatrywali ze względów na stosunki społeczne osobno u stanu włościańskiego, osobno u osób ze stanu szlacheckiego. Opłaty składane przez włościan rozpatrujemy, odróżniając włościan w królewskich, od włościan w dobrach prywatnych.

Opłaty rozwodowe u włościan w dobrach królewskich. Materiału w tym kierunku dostarczają nam już cytowane lustracje dóbr królewskich, a na tej podstawie otrzymany obraz stosunków jest wielce różnorodny. Ziemia przemyska. Lustracja starostwa przemyskiego żadnych opłat rozwodowych nie wymienia, podobnie i lustracja starostwa leżajskiego, przyczem mamy tu do zanotowania charakterystyczną uwagę lustratora: „Inszych win zwyczajem ruskiej ziemi tedy już tam nie tak bierzą, ponieważ iż tam już Poljaków i Niemców na poły z Rusią mieszka“¹. Podobnie i lustracja starostwa zamechskiego nic o opłatach rozwodowych nie mówi. Wymienia je dopiero lustracja starostwa samborskiego z nazwą rozwodnie². Nie wymienia ich

¹ Żereła II, str. 203.

² Tamże I, str. 227 „Rozwodnego, to jest, gdy który Rusin, mąż albo żona gardzą sobą z jakiegokolwiek przyczyny, tedy daje flor. 2 panu, staroście dostało się 2.

lustracja ani włości ozimińskiej, ani starostwa drohobyckiego. Wymienia opłatę bez nazwy lustracja starostwa stryjskiego¹.

Ziemia sanocka. Lustracja starostwa sanockiego nie wymienia żadnych opłat rozwodowych, przyczem lustrator daje znamienne uwagę: „Inszych rzeczy zwyczajem Ruskiej krainy mało tam biorą za niniejszego pana starosty, bo więcej sprawiedliwości według prawa przestrzegają, karząc występne, aniżli się na pieniądze kwapią“².

Ziemia lwowska. Lustracje starostw lwowskiego, gródeckiego, kamioneckiego i żydaczowskiego nie notują opłat rozwodowych.

Ziemia halicka. Lustracja starostwa halickiego wymienia opłaty rozwodowe³. Również lustracja włości kałuskiej⁴, starostwa rohatyńskiego⁵, kołomyjskiego⁶, śniatyńskiego⁷, trembowelskiego⁸.

Ziemia chełmska. O ile chodzi o lustracje starostwa chełmskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego, to te żadnych opłat rozwodowych nie notują.

¹ Żereła I, str. 191. „Także od swawolnych Rusinów, którzy się rozwodzą z żonami, biorą z tego, kto da przyczynę, grzywien 3“.

² Tamże II, str. 296.

³ Tamże I, str. 74 „Rozwody, gdy który Rusin swawolny chce się rozwieść abo także żona z mężem, acz by to słusznie karać czym inszym, a wszakoż według zwyczaju dawno złego biorą od takowych zamkowych win po trzy grzywiny“. Także pod nazwą „rozpustu“ zobacz Żereła VII, str. 153, 173.

⁴ Tamże I, str. 99. „Rozwody także między Rusią, tedy ten, który poczynię da, winien dać złotych sześć“.

⁵ Tamże I, str. 169 „Trafiają się też tam i rozpusty bezbożne między Rusią i tak ten, który da przyczynę do rozwodu, winien dać winy trzy grzywiny“.

⁶ Tamże I, str. 51. „Rozpusty, jako w onym kraju Ruś swawolna z łada przyczyny z żoną mieszkać nie chce, albo także żona z mężem, tedy dawa ten, co da przyczynę do tego, złotych trzy. Czego też wójt bierze trzeci grosz“.

⁷ Tamże I, str. 24 „Rozpusty albo rozwody zwyczajem pogranicznym (któreby podobni czym inszem karać), tedy bierzą od tego, który da przyczynę do rozwodu, po sześć złotych“ I. c. str. 42. „Za rozpusty dawają, jako na pograniczu po złotych sześć“.

⁸ Tamże I, str. 129 „Jako się trafia po części, odumarszczyzna, rozwody“.

Województwo bełzkie. Lustracje starostw bełzkiego, sokalskiego, tyzowieckiego, grabowieckiego, horodelskiego opłat rozwodowych nie wymieniają. Jedynie wspomina o nich lustracja starostwa lubaczowskiego¹.

Zestawiony w ten sposób terytorjalnie materiał pozwala nam ustalić w przedmiocie opłat rozwodowych, pobieranych w dobrach królewskich na Rusi halickiej następujące fakty, względnie normy. W połowie wieku XVI opłata ta istnieje pod nazwą rozwodnego w ziemi przemyskiej, natomiast pod nazwą rozpustu spotyka się ją w ziemi halickiej. Zwyczajowo wogóle spotyka się w tym czasie w ziemi przemyskiej (w starostwie samborskiem i stryjskiem), w całej pełni w ziemi halickiej, częściowo w województwie bełzkim (starostwo lubaczowskie). Geograficznie zatem mamy tu do czynienia z terytorjum zwartem, leżącym w dorzeczu Dniestru². Nie spotykamy zaś w połowie XVI w. opłat rozwodowych w ziemi sanockiej³ i w tych częściach ziemi przemyskiej, które leżą w dorzeczu Sanu oraz w ziemi lwowskiej i chełmskiej i znacznej części ziemi bełzkiej, leżących w dorzeczu górnego Wieprza i Bugu. Na podstawie pośrednich wskazówek, a częściowo i bezpośrednich należałoby mniemać, że opłaty te pierwotnie względnie przed połową wieku XVI istniały w wymienionych ziemiach, lecz wytępiła je sprężysta władza starostów oraz wpływ kolonizacji polskiej na owych obszarach, ku czemu dają wyraźne wskazówki uwagi lustratorów. Opłaty te pobiera z reguły starosta⁴, w jednym wypadku dowiadujemy się (w starostwie kołomyjskim), że trzeci grosz pobiera wójt. Czy miało to zastosowanie w innych królewskich, na to odpowiedzi lustracje nie dają. Wysokość opłat jest rozmaita: wynosi ona florenów 2 (w starostwie samborskiem), grzywien 3 (starostwo stryjskie, halickie, rohatyńskie, lubaczowskie), zło-

¹ Żereła III, str. 527 „Rozwody bezbożne też tam do tych czasów jeszcze trwają, za co dawa ten, co przyczynę do rozwodu da, grzywien III“.

² Zwyczaj opłacania rozwodnego w dorzeczu Dniestru ciągnie się ku wschodowi poza obszar ziemi halickiej na Podolu, n. p. w starostwie barskiem. Zobacz Archiw J. Zap. Rosji, cz. VII T. II, str. 261.

³ W XV wieku istniała jeszcze.

⁴ Właściwie pobiera je król, starosta jest tylko mandatarjuszem.

tych 2 (starostwo kołomyjskie), złotych 6 (włość kałuska, starostwo śniatyńskie). Różność kwot¹ nie da się wytłumaczyć z tego zestawienia, można jedynie wskazać na charakterystyczne podwojenie kwoty występujące w okolicach już ściśle karpackich, a więc na prawym brzegu Dniestru. Szłoby to zatem w parze z przypuszczalnym wzrostem odporności tego zwyczaju². We wszystkich znanych wypadkach opłata ta jest składana jednostronnie, t. j. przez tego z małżonków, który dał przyczynę (poczną) do rozwodu. Tkwi więc w tej opłacie element karny, a z osnowy uwag lustratorów widać niewątpliwie, że tak te opłaty pojmowano. O jakichś opłatach na rzecz strony poszkodowanej rozwodem, t. j. ze strony tego, który dał przyczynę do rozwodu, na rzecz drugiego małżonka lustracje nic nie mówią, z czego jednakowoż nie należy mniemać, jakoby owe opłaty nie istniały.

Nasuwa się teraz pytanie, jaki charakter ma sama opłata składana na rzecz władzy? Czy jest ona należytością administracyjną (opłatą w ścisłym tego słowa znaczeniu), czy też jest karą pieniężną (grzywną). Biorąc pod uwagę istotę kary, której cechą jest potępienie społeczne, wyrażone jawnie, zewnętrznie, niedwuznacznie przez całą grupę społeczną, bądź to wprost, bądź przez jej przedstawiciela-wykonawcę kary, bądź przez pokrzywdzonego imieniem społeczności³, przypuszczam, że ten punkt widzenia można przyjąć w odniesieniu do opłaty rozwodnego

¹ Opłata rozwodnego w wysokości trzech grzywien może być uważana jako typowa. W starostwie barskiem na Podolu wynosi ona również 3 grzywien. Zobacz Archiw J. Zap. Rosji cz. VII, t. 2, str. 261.

² W sprawach wysokości rozwodnego spotykamy się obok norm zwyczajowych także z legislacją monarchy, n. p. Zygmunt August w r. 1552 ustanawia dla mieszczan ruskiego Baru opłatę 5 zł. za rozwód, aby utrudnić nader częste i pozbawione słusznych przyczyn rozwody (Archiw Jugo-Zap. Rosji VIII, t. I, nr. 83). Takiego ustawowego unormowania tej kwestji w odniesieniu do Rusi halickiej nie posiadamy. Ze względu na to, że włość kałuska i starostwo śniatyńskie, jako teren ulegający mniej od innych wpływom kultury zachodniej, ze względu na swe odcięcie w górach, a następnie ze względu na charakter pogranicza od ściany multañskiej, musiały tu być rozwody częstsze niż gdzieindziej, co zaznaczyło się w wysokości opłaty.

³ J. Makarewicz, Prawo karne ogólne. Kraków 1914, str. 16, § 5. Istota kary.

na rzecz władzy. Potępienie społeczne¹ w tym wypadku spotykałoby tego z małżonków, który dawszy przyczynę doprowadził do naruszenia podstawowej zasady małżeństwa², jako wspólnoty na całe życie. Opłatę tę jednak można równocześnie traktować ze stanowiska prawa podmiotowego właściciela ziemi, które ogranicza zdolność prawną poddanych siedzących na gruncie. W tym wypadku opłata ta pobierana przez starostę, który działa jako mandant, jest opłatą na rzecz króla jako właściciela ziemi³, jest niejako wykupem, względnie ceną, za którą gasną owe uprawnienia, ograniczające wolność osobistą poddanego, którego stanowisko zbliżało się niemal do stanowiska niewolnika, zwłaszcza na Rusi⁴, gdzie niewola utrzymała się najdłużej pod wpływem stosunków wschodnich. Pomijając ograniczenia prawne z tego tytułu płynące, dotyczące przedmiotowych praw majątkowych poddanego, jako nas tu nieobchodzących, zwrócimy uwagę na ograniczenia osobiste, zaznaczające się w niemożności zawierania (a w konsekwencji) i rozwiązywania małżeństw oraz w niemożności opuszczenia gruntu, względnie rozwiązywania stosunku poddańczego z każdorazowym właścicielem. Te ograniczenia zdolności osobistej, stanowiące najistotniejsze momenty niewoli, jako zaniku osobowości, a przekształcenia się człowieka w rzecz, złagodziła możliwość wykupu częściowego przez opłaty, powodujące zgaśnięcie praw podmiotowych właściciela ziemi i poddanego, z równoczesnym wygaśnięciem wymienionych ograniczeń. W tych warunkach też i niejako w konsekwencji ślub zawarty „in facie ecclesiae” był nie do pomyślenia, skoro wola jednostkowa pana była momentem decydującym, a nie oświad-

¹ Dotyczy ono wyłącznie z małżonków tego, który dał przyczynę do rozwodu (odpowiedzialność za skutek zawiniony). Zobacz J. Makarewicz, l. c., str. 135 § 43. Wina.

² J. Zsishman, Das Eherecht der orientalischen Kirche, Wien 1863, str. 97. Momentu kary w opłacie pojemszczyzny dopatruje się prof. Dąbkowski (por. Prawo prywatne polskie I, str. 340), widząc w niej środek, mocą którego władza państwowa usiłowała przeszkodzić zwyczajowi pogranicznemu samowolnego zawierania małżeństwa bez udziału władzy kościelnej.

³ W znaczeniu prywatno-prawnym.

⁴ Por. P. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, I, str. 112 i n. (niewola), str. 163 i n. (poddani).

czenie woli przez niewolnika. Konsekwencją tego stosunku prawnego był więc ślub niewieńczony, tak typowy dla stosunków ruskich, który może być uważany za objaw szczątkowy niewolnictwa.

Opłata zatem „rozwodnego” w swym pierwotnym charakterze musi być pojęta jako wykup, cena, za którą gaśnie prawo podmiotowe pana, ograniczające wolność swobodnego rozwiązywania małżeństwa. W tem pojęciu opłata „rozwodnego” nie może być traktowana samoistnie, lecz łącznie z innymi opłatami, które powodują wygaśnięcie praw podmiotowych, powodujących zanik osobowości u poddanego. Grupę tych opłat stanowi łącznie z rozwodem pojemszczyzna czyli kunica oraz wychodne¹. Źródło tych opłat jest wspólne, t. j. niewola w jej początkowych formach. Nie dotykając zagadnień związanych z genezą obu wymienionych danin, zwrócimy uwagę na ich terytorjalne rozmieszczenie i wysokość w świetle lustracji królewsczyzn z XVI w.² Stwierdzić da się, że regułą jest tu występowanie stale wychodnego razem z pojemszczyzną, natomiast rozwodne występuje z reguły tam, gdzie istnieją obie opłaty, choć jest zjawiskiem rzadszem od tamtych, przynajmniej w połowie w. XVI. Ilustruje to następujące zestawienie³:

Starostwo	Pojemszczyzna	Wychodne	Rozwodne
przemyskie	opłaca	opłaca	—
zamechskie	opłaca	opłaca	—
samborskie	opłaca	opłaca	opłaca
drohobyckie	opłaca	opłaca	—
stryjskie	opłaca	opłaca	—
lwowskie	opłaca	opłaca	—
halickie	opłaca	opłaca	opłaca
rohatyńskie	opłaca	opłaca	opłaca

¹ Co do kunicy (pojemszczyzny) zobacz P. Dąbkowski, Prawo polskie prywatne, T. I, str. 361—366. (O wychodnym - liscznem wspomniany autor w swem opracowaniu nie mówi). Wypowiedziany przeze mnie pogląd nie przesądza zasadniczo szczegółowej genezy kunicy. Zobacz też trafne wywody prof. Wł. Abrahama, Z dziejów prawa małżeńskiego, Księga Pamiątkowa ku czci B. Orzechowicza I, str. 40—43.

² Żereła I—III, VII.

³ Starostwa, których lustracje wogóle tych opłat nie wymieniają, pomijamy w zestawieniu.

Starostwo	Pojemszczyzna	Wychodne	Rozwodne
kołomyjskie	opłaca	—	opłaca
śniatyńskie	opłaca	opłaca	opłaca
trembowelskie	opłaca	opłaca	opłaca
chełmskie	opłaca	—	—
hrubieszowskie	opłaca	—	—
bełzkie	opłaca	opłaca	—
sokalskie	opłaca	—	—
lubaczowskie	opłaca	opłaca	opłaca
horodelskie	opłaca	—	—

Występująca w powyższym zestawieniu korelacja wskazuje jasno współistnienie tych opłat, co jest rzeczą możliwą jedynie wtedy, jeżeli istnieje wspólne źródło tychże. Występujący wyraźnie zanik rozwodnego da się wytłumaczyć tendencją ustawodawstwa świeckiego polskiego XVI w., które też ze względu na emigrację poddanych dążyło do podtrzymania kunicy¹. Wysokość rozwodnego przewyższa bezwzględnie wychodne (wahające się w granicach 6, 15, 60 groszy, 1 złoty, 2 złote) oraz pojemszczyzną (waha się w granicach 6, 12, 30 groszy, 1¹/₂ grzywny, 2 złote), wynosi bowiem, jak wyżej wskazaliśmy, floreny 2 grzywny 3, 2 złote, 6 złotych. Ta wysokość rozwodnego przewyższająca pozostałe opłaty ma niewątpliwie swoje uzasadnienie w momentach natury karnej, zakazu rozwodów, dążności do ich wyłączenia przez utrudnienie tychże, odstraszanie wysokością opłaty.

Ustaliliśmy jako normalną opłatę rozwodnego kwotę 3 grzywny. Zobaczmy teraz, co stanowi normalną kwotę wychodne. W szeregu wypadków lustracje wysokości tej nie określają, n. p. w starostwie przemyskim², zamechskim³, drohobyckim⁴, stryjskim⁵, lwowskim⁶, kołomyjskim⁷, trembowelskim⁸, bełzkim⁹. W in-

¹ P. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie I, str. 361, 365.

² Żereła II, str. 158.

³ L. c. II, str. 221.

⁴ L. c. I, str. 215.

⁵ L. c. I, str. 191.

⁶ L. c. III, str. 378.

⁷ L. c. I, str. 169.

⁸ L. c. I, str. 129.

⁹ L. c. III, str. 182.

nych wypadkach wymieniona szczegółowo wysokość łączy się ściśle z majątkiem ruchomym poddanego, co pozostaje w związku z pojęciem samego wychodne. Polega ono bowiem na tem, że poddanym kmięć opuszczający dziedzinę ze swym dobytkiem („cum suo peculio“) składa pewną opłatę na rzecz właściciela ziemi¹. Te względy majątkowe widoczne są w wysokości opłat wychodne w starostwie lubaczowskim: Komornik płaci gr. 6, zagrodnik ę. 15, normalnie zaś 6 gr.², co jest, opierając się na relacji meologicznej XVI w. równoznaczne z dwoma złotymi³. W starostwie samborskim wynosi wychodne 1 złoty⁴, natomiast dwa łote w starostwach halickim⁵ i śniatyńskim⁶. Jako normalne z tem wychodne należałoby uważać kopę groszy, czyli 2 złote, zmniejszone 1 zł. czyli 30 gr. Ze sprawozdań lustratorów odnoszących się do wysokości opłat, zasługuje na uwagę wiadomość podana w lustracji starostwa śniatyńskiego⁷, która brzmi: „Wychodne i lisciczne, to jest, który człowiek przyjdzie z Wołoch albo którejkolwiek strony tak do miasta, jak i do wsi którejkolwiek w starostwie onem, jeśli że tam będzie mieszkał, tedy daw ratione fundi i poddaństwa na każdy rok liscicę albo groszy trzyieści, a jeśli zasię chce iść precz, przemieszkawszy kilka ; tedy go puszczają wolno, ale dawa dwa złote“. Wiadomość o tyle interesująca dla wspomnianych zagadnień⁸, że podaje nam wiadomość o opłacie zwanej lisciczne, która tyczy się rozwiązania stosunku poddanego (a więc wkup w uprawnienia podanych danego terytorjum), będącego przeciwstawieniem wychodne, jako opłaty za rozwiązanie stosunku poddańczego. Następnie zapiska ta dowodzi, że opłata ta, opłacana pierwotnie liscicę, czyli lisią skórką w połowie XVI w. prze-

¹ Żereła II, str. 22^{II}; str. 378; II, str. 33/34; III, str. 74, 99, 169; I, str. 129; I, str. 24/25^I, str. 182; III, str. 227.

² Żereła III, str. 27^I.

³ M. Gumowski, Pożnik numizmatyki polskiej, str. 288.

⁴ Żereła, II, str. 227.

⁵ Tamże I, str. 74.

⁶ Tamże I, str. 24.

⁷ Tamże.

⁸ Wiadomość o liscicznym wogóle odosobniona; z wydrukowanych lustracji w Żerełach p^o lustracją śniatyńską, żadna o niej nie wspomina.

chodziła stadjum relutowania pieniężnego. Właściwa nazwa opłaty z tytułu prawnego nie jest nam znana, zachowała się zaten tylko nazwa druga, wtórna, która semajologicznie wywodzi się od formy opłacania i wyraża, że to była skóra i jej rodzaj. W analogji zatem drugą nazwę pojemsczyzny należałoby interpretować w sposób analogiczny, to znaczy, że „kunica“ oznacza opłatę uiszczoną w kuniej skórcie¹. Jako taka w istocie swej iazwa ta zatem objaśnia formę opłaty, podczas kiedy słowo pojemsczyzna jej istotę.

Że tak jest w istocie, dowodzi istnienie innej kunicy, opłacanej przez popów, jak świadczą o tem notatki w Istracji starostwa bełzkiego, n. p. w odniesieniu do miasta Bełż²: „Popów ruskich tak w mieście jak i na przedmieściu jest cery, którzy dają kunicze do zamku po gr. 15: spaski, dmitrows, mikoliński, pjatnicki, to czyni złotych dwa“³. Niezależnie od opłacanej przez popów kunicy, mamy wyraźnie wymienioną w srostwie bełzkim pojemsczyznę⁴. O opłacanych przez popów kunach informuje nas przywilej Władysława Jagiełły, zatwierdzający uposażenie władctwa przemyskiego z r. 1407⁵. Informuje też o nich dokument Stanisława z Chodcza, starosty halickiego, który sprzedaje Romanowi z Ostałowic opiekadnictwo mosteru kryłosańskiego z wsiami Podgrodzie i Błahowiszczeni za 25 grzywien⁶. Fakty przytoczone powyżej w przedmiocie kunicy, opłacanej przez popów na rzecz zwierzchnika (opiecdlnika) terytorjum świadczą, że opłaty te, jak inne omawiane pierwotnie opłacane w skórkach zwierzęcych, w XVI wieku defcywnie uległy prze-

¹ Wobec powyższego wytłumaczenia „ają inne sztuczne kombinowane tłumaczenia kunicy, jak n. p. doszwanie się związku z kuną albo kunicą, które się znajdowały przy koścach parafjalnych, a w których zamknięte upadłe kobiety odprawiały dtę. Por. P. Dąbkowski, Prawo polskie prywatne I, str. 362.

² Żereła III, str. 137.

³ Analogiczne zapiski zobacz l. c. 152, 153, 156, 158, 160, 163, 167, 169, 172, 176, 178, 179, 208, 211. W kilku wypadkach opłata kunicy przez popów wynosi 1 zł., a ra) gr.

⁴ L. c., str. 181/2.

⁵ AGZ VII, str. 51 XXVI „I kvr popow et iudicia spiritualia damus“.

⁶ AGZ VII, str. 94 I „Et cum i iure et poenis spiritualium ac etiam marduribus de poponibus dist^s Haliciensis“.

wartościowaniu na pieniądze, a co zatem idzie i opłata „rozwodnego“ mogła być pierwotnie uiszczona w łupieżach zwierzęcych, choć niewiadomo, jakie to były łupieże i ile ich było, przed przewartościowaniem ich na grzywny względnie złote. Mogłaby to wyjaśnić nam druga nazwa „rozwodnego“, analogiczna do kunicy lub liscznego, ale ta nazwa nie jest nam znana.

Opłaty rozwodnego przez włościan w dobrach prywatnych. O opłatach tego rodzaju w dobrach prywatnych mało się da powiedzieć. Sądząc z postanowień jedynego przywileju¹ opłata ta zwana „divortionale“ albo „rozpust“ była opłacana w $\frac{2}{3}$ na rzecz pana (właściciela) wsi, w $\frac{1}{3}$ na rzecz wójta. Co do innych wypadków wobec niemożności rostrzygnięcia, czy się ma do czynienia z królewsczyzną, czy też z wsią prywatną, można zaznaczyć ogólnikowo, że płacono² „rozpust“ sędziemu (staroście). Stwierdzony powyżej³ charakter rozwodnego jako wykupu z niewoli potwierdza wypadek pokrycia opłaty „za rozpust“ (divortium) przez właściciela wsi w zastępstwie poddanego⁴.

Inne opłaty opłacane przez włościan na rzecz stron. Obok rozpustu praktyka sądowa w XV wykazuje opłatę, będącą odškodowaniem dla strony poszkodowanej, niewinnej, składanej zaś przez stronę uznaną za winną⁵. Jest to opłata „za srom“ (verecundium, verecundia), która ma charakter opłaty nieustalonej, indywidualizowanej niejednokrotnie. Opłaca ją mąż żonie i naodwrot żona mężowi.

Opłaty składane przez osoby stanu szlacheckiego. W procesie Jerzego Malczyckiego⁶ żona, ponosząca winę, składa na rzecz męża 30 kóp „rozpustu“, oraz taką kwotę na rzecz metropolity. W procesie Protazego Bortnickiego⁷, żona ponosząca winę, płaci również na rzecz męża 30 grzywien i 30 przywien na rzecz metropolity, przyczem jedna i druga opłata zowie się

¹ AGZ II, nr. 73, str. 131.

² AGZ XI 1882, XII 610.

³ Zobacz str. 36.

⁴ Zobacz str. 36.

⁵ Zobacz str. 35.

⁶ Zobacz Dodatek I.

⁷ Zobacz Dodatek II.

również rozpustem (divorcionales). W procesie Michała Łopatki¹ mąż, ponoszący winę płaci królowi 30 grzywien za rozwód (pro divorcio), tyleż za sromotę (pro infamia), tyleż „pro crinali“; w procesie zaś Jaczka Troski² opłata za rozpust (pro divorcio) wynosi 30 grzywien, przyznana królowi opłata (pro poena) również tyle. Zestawienie powyższe dowodzi, że rozpust (rozwód), podobnie i wieniec i opłata za srom wynosiły jedną kwotę, która równała się wysokości małopolskiego wieńca³ (crinale nobile). Z tych wszystkich opłat karne znaczenie ma taksa rozwodowa, opłacana władzy rozwód dającej (metropolita, biskup), uiszczana przez stronę winną. Charakterystyczne jest tu stanowisko innych opłat ze względu na podmiot bierny. Mężczyzna poszkodowany bierze opłatę za rozpust, a więc pewną formę odszkodowania natury ogólnej; natomiast poszkodowana kobieta otrzymuje to odszkodowanie w podwójnej wysokości, z czego połowę za srom, drugą połowę za wieniec. W stosunku do stanu włościańskiego, gdzie normalna opłata rozwodnego wynosi 3 grzywny⁴, rozwodne szlacheckie wynosi tegoż dziesięciokrotną wartość, przez co niewątpliwie zaakcentowano silny przedział majątkowy obu warstw społecznych. Jest jeszcze jedna różnica występująca w opłatach składanych przez włościan i szlachtę, oto u włościan najprawdopodobniej nie istnieje opłata wieniec (crinale), która jest regułą w stanie szlacheckim, przy postępowaniu rozwodowym. W każdym razie źródła o wieńcu włościańskim przy rozwodzie milczą.

V.

Statystyka rozwodów. Uwagi końcowe.

Zamykając wywody na temat zagadnienia o rozwodach na Rusi halickiej, pozostaje do omówienia kwestja częstości tego zjawiska. Otóż wbrew dotychczasowej opinii literatury, mimo ogromnej łatwości w uzyskaniu rozwodu (błahości powodów)

¹ Zobacz str. 24.

² Zobacz str. 24.

³ P. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie I, str. 402.

⁴ Zobacz str. 38.

zjawiska tego nie można uznać, sądząc z zapisek sądowych wieku XV, za częste. Wyłowiliśmy zaledwie cztery chłopskie i cztery, względnie pięć rozwodów szlacheckich¹ na przestrzeni mniej więcej $\frac{3}{4}$ stulecia; a zatem zjawisko to wobec sądu nie było tak częste, jakby pozornie się zdawało.

Jeszcze, o ile chodzi o stan włościański, mniemać można, że rozwody w sądach zjawiały się wyjątkowo dlatego, że podlegały one jurysdykcji wójtowskiej i stąd też uchylają się z pod kontroli. Inna sprawa z rozwodami szlacheckimi. Te, o ile chodzi o sądy świeckie, nie mogły się uchylić z pod ich ewidencji. Jeżeli o nich tak mało wiemy, to chyba dlatego, że może się odbywały z reguły przed sądami duchownymi i dlatego nie są nam znane, czyli innemi słowy, to co wydawałoby się regułą, t. j. ich widoczny ślad w aktach grodzkich, byłoby wyjątkiem. Odpowiedź na to pytanie mogłyby dać ostatecznie akta grodzkie XVI stulecia, nieopublikowane drukiem, względnie akta sądów duchownych.

Jest jeszcze inne możliwe wyjaśnienie tego zjawiska. Jest niemi wpływ² kościoła zachodniego i społeczeństwa polskiego. Wskazują na to fakty zestawione w rozdziale p. t. Opłaty rozwodowe³. Okazuje się z nich, że już w połowie XVI „swawolne rozwody“ u włościan, a więc u elementu stosunkowo najbardziej konserwatywnego, w częściach Rusi halickiej, bardziej ciągnących ku Polsce, leżących w dorzeczu Sanu, Wieprza i Bugu są w stadjum zaniku. Zjawisko to najintensywniej zda się występować w dorzeczu Dniestru i na Podkarpaciu, a więc na obszarach bardziej odległych od wpływów Zachodu i pierwotniejszych pod względem kultury. Skoro to zjawisko, zauważone przez lustratorów widoczne jest u włościan w XVI wieku, jest już możliwem w XV wieku dla szlachty ruskiej, tem bardziej, że silna propaganda kościoła łacińskiego oraz przykład wspólnie mieszkającego polskiego elementu szlacheckiego działał tu intensywnie już od drugiej połowy w. XIV. W tym wypadku tych kilka procesów rozwodowych szlacheckich z połowy i ze schyłku w. XV mogą być niejako szczątkowymi objawami zjawiska nie-

¹ Zobacz Dodatek I, II.

² Zobacz wyżej.

³ Zobacz str. 34.

gdyś silnie rozpowszechnionego. Nie pozostało tu też bez wpływu oddziaływanie prawa kanonicznego kościoła wschodniego, bądź co bądź hamującego nieco samowolne rozwody.

DODATEK I.

Proces rozwodowy Jerzego Malczyckiego z Bielką Ormianką.

Rodzina Malczyckich, pisząca się z Malczyc¹ Wielkich, wsi w powiecie gródeckim, 13 kilometrów na północny wschód od Gródka Jagiellońskiego (graniczącej z Porzeczem Janowskim, Jamelną, Wrocowem, Zbyskami i Mszaną, Załużem, Stroną i Wielkopolem) jest niewątpliwie rodziną ruskiego pochodzenia. Ich najstarszym dokumentalnie znanym przypuszczalnym protoplastą, mieszkającym w ziemi lwowskiej, jest bojar Piotr Moszenka², świadczący na akcie nabycia dworzyska przez Wacława Dmytrowskiego u braci Skibiczów i synowca ich Olenka w okolicy Lwowa w r. 1370. Chronologicznie po nim następuje Waśko Moszenka, któremu Władysław Jagiełło zezwala urządzić do rybołówstwa jeziora malczyckie³. Osnowa tego dokumentu wskazywałaby pośrednio, że Moszenkowie byli już posiadaczami Malczyc, co zdaje się potwierdzać fakt erekcji kościoła parafjalnego w r. 1438, którego fundatorem ma być wspomniany Waśko Moszenka⁴. Obok Waśka Moszenki pisze się mniej więcej współcześnie z Malczyc Mikołaj⁵. Stosunek jego pokrewieństwa do Waśka nie da się ustalić, łączą go jednak interesy z prawdopodobnym potomstwem Waśka a tyżące się sołtystwa w Porieczu.

¹ Słownik geograficzny V, str. 959.

² AGZ VII, 8 str. 13.

³ AGZ III, 81 str. 158/160. Zobacz też Stadnicki, Ziemia lwowska w XIV i XV w. Biblioteka Warszawska 1863. III, str. 61 oraz Archiwum Bernardyńskie Castr. Leop. t. 333, str. 222 i Terr. Leop. t. 16, str. 19, tudzież Słownik geograficzny t. V, str. 960.

⁴ Słownik geograficzny t. V, str. 960.

⁵ Nicolaus de Mylczyce 12 lipca 1425 (AGZ VII 35 str. 70); Nicolaus de Malczice 5 maja 1426 (AGZ III 101 str. 195). 3 lutego 1441 i 25 lutego 1441 (AGZ XIV 189, 207).

Przelotnie zjawia się też współcześnie z oboma także jakiś Laurentius de Malczice¹, którego bliższe stosunki pokrewieństwa nie dadzą się wyświecić.

Przypuszczalnie synem Waśka Moszenki jest Fiedorko Moszczenczyc², asystujący w sporze Władki przemyskiego z Januszem Nasangniewiczem o grunt we wsi Komarnikach. Z szeregu zapisek sądowych, odnośnie do jego osoby, a pochodzących z lat 1438—1452, zasługuje na uwagę następująca, jako rzucająca światło na jego pochodzenie i przynależność rodową, oraz stosunki rodzinne i genealogiczne. W 1440 roku 17 lipca występuje on jako świadek w zapisce wywodowej szl. Hleba ze Stanimirza³. Ta zapiska stwierdza spowinowacenie Malczyckich z rodzinami rdzennie ruskimi⁴, pieczętującymi się herbem Korczak (Trzy Wremby). W ślad za tem musieli oni być wyznawcami kościoła wschodniego, choć co do tego fakt erekcji kościoła parafjalnego w Malczycach nasuwałby pewne wątpliwości⁵. Tenże Fiedorko, jak stwierdzają zapiski, miał rodzonych braci w osobach Hryčka, Jerzego i Raszka⁶. Z tych Hryčko występuje dokumentalnie w r. 1441, Raszko w latach 1444—1447 (już nie żyje), natomiast Jerzy występuje w latach 1441—1485.

Ten Jerzy właśnie jest tym, który przeprowadza proces rozwodowy ze swą żoną Bielką Ormianką⁷. Występuje on do-

¹ 1436 15 października (AGZ XIII 133) i przed 18 marca 1437 (l. c. nr. 231).

² 1424 13 marca (AGZ VII 33 str. 66).

³ AGZ XIV 38. Tenże Hleb „produxit testes bonos nobiles, duos ex parte patris sui, qui sunt fratres eiusdem, et duos a matre, qui etiam sunt fratres eiusdem et duo non sunt de ipsius sanguine alias obczy; qui omnes cognoverunt et iuramentum praestiterunt, quod ipse est nobilis et est de clenodio Trzech Wramb. Et duo fratres primi ex parte patris nominantur his nominibus: primus est Pylipko Miszczicz de Ladencz, secundus lwasko de Pletenicze, et duo ex parte matris: primus Michalo Rzemienowsky, alter Phedorko de Malczycz; ultimi duo alias obczy; primus Demetrius de Czestín, ultimus Wanko de Dobrany“.

⁴ AGZ XIV 2225 nazywa Jerzego Malczyckiego wyraźnie Rusinem („nobili Georgio de Malczice Rutheno“).

⁵ K. Niesiecki, Herbarz Polski (ed. Bobrowicza) T. VI, str. 326 wymienia Malczyckich herbu Korczak na Rusi w XVI w., wywodząc ich od Boratyńskich (z' ziemi przemyskiej).

⁶ AGZ XIV 189, 205, 1286, 1415.

⁷ Szczegółów genealogicznych rodziny Malczyckich nie rozwijam szerzej, jako mających dla samej sprawy znaczenie podrzędne, zaznaczam

kumentalnie poraz pierwszy 3 lutego 1441 r.¹, następnie zjawia się bądź jako świadek, bądź też jako asesor na roczkach lub jako strona procesująca się w latach 1441—1442, 1445—1453, 1454—1457, 1464—1468, 1470—1472, 1476, 1478—1479, 1481, 1485. Nie piastował on w ziemi lwowskiej ani wogóle żadnego urzędu publicznego (ziemskiego), brał natomiast udział w konfederacji lwowskiej w r. 1464², pisał się także (w r. 1471) z Leszczowa i Kłodzianka. Jego występowanie dokumentalne poza trzecią ćwierć XV stulecia w okresie 45 lat, podczas kiedy rodzeństwo dokumentalnie nie występuje poza okres pierwszej połowy w. XV, nasuwa pewne wątpliwości, czy nie mamy tu do czynienia z dwiema osobistościami, t. j. czy ojcem i synem, względnie stryjem i bratankiem, noszącymi imię Jerzy. Ta sprawa, która dla momentów prawnych tyczących się z jego akcją rozwodową nie jest obojętną, nie da się rozstrzygnąć w świetle dostępnego materiału i nie wiadomym jest, kiedy Jerzy Malczycki umarł i czy zostawił jakie potomstwo i czy po dokonanych rozwodzie wstępował powtórnie w związki małżeńskie. Również nie jest dokładnie wiadomym, kiedy Jerzy Malczycki wstąpił wogóle w związki małżeńskie z żoną, z którą się rozwiódł, t. j. ową Bielką Ormianką. Ponieważ proces rozwodowy rozpoczyna się 23 stycznia 1449³ a Jerzy Malczycki zjawia się dokumentalnie 3 lutego 1441⁴, przeto wnioskować można, że zawarcie ewentualnego związku małżeńskiego nastąpiło w latach między 1441 a 1448.

O osobie żony Jerzego Malczyckiego, t. j. Bielki Ormianki poza zapiskami, tyczącymi się wyłącznie sprawy rozwodowej z lat 1449—1451, 1455 i 1466, nie mamy żadnej wiadomości. Występuje w owych zapiskach rozwodowych raz jedyny jako

jednakowoż, że Raszko miał trzech synów, t. j. Steczka, Fiedka i Dymitra. O potomstwie Fedora, Hryčka i Jerzego nie mamy żadnych pozytywnych danych. Uzasadnienie źródłowe podanych tu szczegółów genealogicznych znajdzie miejsce w monografii Korczaków, nad którą piszący pracuje.

¹ AGZ XIV 189.

² AGZ VII 55.

³ AGZ XIV 2175.

⁴ AGZ IV 189.

„Dzehan Armena“¹, poza tem jako „Byelka“² „Byelka Armena de Leopoli“³, „Byelka filia Nigri Gregorii Armeni Leopoliensis“⁴. „Byelka“⁵ Armena filia olim Gregorij“ (9 listopada 1450). Zmarły przed rokiem Grzegorz Czarny, ormianin lwowski, ojciec Bielki występuje w szeregu zapisek sądowych z lat 1441, 1442, 1444 i 1445, przyczem da się stwierdzić pewien spłot interesów łączących w tym czasie Jerzego Malczyckiego z Grzegorzem Czarnym⁶. Ten spłot interesów w latach 1441—1445 nie pozwala nam jednak obiektywnie zauważyć w pewnych określeniach stosowanych do osoby ormianina Grzegorza, jakoby on był w tym czasie teściem Jerzego Malczyckiego. Wnioskowaćby zatem należało, że ten związek małżeński, o ile został zawarty między Bielką a Jerzym Malczyckim, mógł nastąpić dopiero w latach 1445—1448⁷. Użyłem, co do określenia związku małżeńskiego umyślnie zwrotu „o ile on został zawarty“, gdyż przebieg procesu istotnie nasuwa w tym kierunku, jak poniżej okaże się, pewne wątpliwości.

Sam przebieg procesu rozwodowego przedstawia się w sposób następujący:

Pierwsza zapiska procesualna sądu grodzkiego we Lwowie z 23 stycznia 1449 wobec wojewody i starosty generalnego ruskiego Piotra Odrowąża ze Sprowy⁸ stwierdza istnienie sporu między Jerzym z Malczyc jako powodem a ormianką Dzehan jako pozwaną, przyczem jednakowoż przedmiot sporu nie jest wymieniony, natomiast obu stronom wyznaczono termin do pogodzenia się do najbliższej soboty (t. j. do 25 stycznia 1449 r.). O ileby obie strony nie mogły się pogodzić, wtedy dopiero sąd ich sprawę rozstrzygnie. Do rostrzygnięcia na razie nie doszło.

¹ AGZ XIV 2175.

² AGZ XIV 2190.

³ AGZ XIV 2225.

⁴ AGZ XIV 2327.

⁵ AGZ XIV 2341.

⁶ AGZ XIV 236, 255, 265, 315, 375, 1037, 1286.

⁷ Historia rozwodu Jerzego Malczyckiego i Bielki znalazła piękny opis w szkicu historycznym Franciszka Jaworskiego p. t. „Dzehan“ (O Szarym Lwowie, Biblioteka historyczna Altenberga, Lwów 1916, str. 1—9).

⁸ AGZ XIV 2175.

Następna zapiska¹, tycząca się roczku z 31 stycznia 1449 r. pozwala nam łącznie stwierdzić stan faktyczny, który już z konieczności musiał wywołać rozstrzygnięcie sądu. O ile można wywnioskować z osnowy tej zapiski² żona (bo jako taka urzędownie w aktach figuruje) Jurija Malczyckiego, ormianka Bielka zbiegła z Malczyc do Lwowa do gminy ormiańskiej, zabrawszy według twierdzenia jej męża ze sobą akt podziałowy dóbr wartości 500 grzywien, akt rozgraniczenia dóbr wartości również 500 grzywien oraz 106 grzywien gotówką. Na wspomnianym roczku z 31 stycznia 1449 nie stanęła Bielka sama przed sądem, natomiast zjawił się w jej imieniu Bernard Ormianin, który prosił o odroczenie roczku z powodu rzeczywistej choroby Bielki. Wobec tego odłożono termin do 15 marca („ad tertiam diem post f. S-ti Gregorii“). Na roczku dnia 15 marca³ Piotr Odrowąż ze Sprowy, wojewoda i starosta generalny ruski, przełożył obu stronom z przyczyn niewiadomych roczek na czwartek po wielkanocy (17 kwietnia), dawszy pełnomocnictwo do wyrokowania wspólnie sędziemu ziemskiemu i sędziemu grodzkiemu na wypadek swej nieobecności w dniu oznaczonym. Do rozprawy dnia 17 kwietnia nie przyszło, ani też dnia następnego. Kiedy bowiem⁴ dnia 18 kwietnia obie strony stanęły przed sądem, wojewoda i starosta generalny ruski, Piotr Odrowąż ze Sprowy nazaczył termin rozprawy na dzień 19 kwietnia oraz nakazał, by Bielka przed południem „iuxta consuetudinem Armenorum“ złożyła przysięgę, że była istotnie chorą, skoro z tego powodu odłożono naznaczony termin.

Rozprawa odbyła się przed sądem pod przewodnictwem Piotra Odrowąży ze Sprowy⁵, wojewody i starosty generalnego ruskiego w obecności Derśława z Rytwian, wojewody sandomierskiego, Jana Gołąbka z Zimnej Wody, sędziego ziemi lwowskiej oraz szeregu osobistości. Na tej rozprawie oświadczył Jerzy Malczycki, że Bielce jako swej żonie, która była i jest jego żoną, dał w przechowanie akt podziałowy dóbr wartości 500 grzy-

¹ AGZ XIV 2190 (zapiska w części końcowej mocno uszkodzona).

² AGZ XIV 2228 i następne.

³ AGZ XIV 2213.

⁴ AGZ XIV 2225.

⁵ AGZ XIV 2228—2233.

wien. Na to Bielka przez swego rzecznika Piotra z Wysokiego, podstarościego lwowskiego odparła, że nie jest żoną Jerzego Malczyckiego („ego sibi non sum uxor“), lecz była przezeń trzymaną w niewoli („sed apud ipsum fuit in illibertate“), a następnie że nie dał jej żadnych dokumentów w przechowanie, ani też ich odeń nie otrzymała. To stwierdzenie stanu faktycznego zakończyła oświadczeniem: „parata sum evadere, nullum ius obmittendo, et eciam me pro isto fideiussoria cautione civili ad ius caucionavit alias obraczył et pro isto sum parata ad dominum advocatum“. Z kolei Jerzy, podtrzymując swe twierdzenie, że Bielka jest jego żoną, oświadczył, że dał jej w przechowanie akt rozgraniczenia dóbr wartości 500 grzywien, czemu znowu Bielka przez swego prokuratora również w analogiczny i kategoryczny sposób zaprzeczyła. Na to oświadczył znowu Jerzy, że Bielka jest jego żoną i że powierzył jej 100 grzywien (centum marcas pecunie minute comunis pecunie), których mu nie zwróciła. W końcu zaznaczając, że Bielka jest istotnie jego żoną, podał na dowód fakt otrzymania za nią posagu („dotem vulgariter possag“), przyczem wyliczał kolejno przedmioty¹, wchodzące w jego skład, wartości razem 100 grzywien, oraz, że ona je sprzeniewierzyła, oświadczając w końcu, że w tym kierunku przedłoży odpowiedni dowód prawdy („paratus sum super eam docere, nullum ius obmittendo et advocato et istis civibus, qui hoc ponebant alias schaczowali et qui hoc restaverunt in eius domo Leopoli“). W replice na to Bielka wyraźnie oświadczyła, że nie jest jego żoną, lecz że u niego pozostawała w niewoli, nie dał jej nic w przechowanie, nic od niego nie otrzymała, nie była jego klucznicą (clavigera). Skoro na to Jerzy nie miał już nic więcej do powiedzenia, sąd cały w pełnym składzie widząc, że to sprawa małżeńska i większej wagi sprawa duchowna („videntes causam istam fore matrimonialem et magis ponderabilem animale“), polecił obu stronom rozprawić się przede wszystkim w sprawie małżeńskiej. Gdy się w tym zakresie rozprawią, mają się w cztery tygodnie stawić do sądu, który wyda wyrok w ich sporze, t. j. w sprawie pretensji Jerzego Malczyckiego względem Bielki. Aby zaś obie spierające się strony w spokoju

¹ Zapiska ta w kilku miejscach uszkodzona.

oczekiwały rozstrzygnięcia sporu, wojewoda wraz z assessorami założył zakład w wysokości 500 grzywien między Jerzym i jego żoną Bielką.

Sprawa więc w ten sposób oparła się o sąd duchowny w osobie władcy przemyskiego Atanazego i biskupa (metropolitanus) konstantynopolitańskiego i halickiego Jakima, który obu stronom procesującym się udzielił rozwodu. Szczegółów tego orzeczenia oraz samej procedury rozwodowej nie znamy zupełnie, lecz tylko dowiadujemy się o tem pośrednio z dalszych zapisek. Nie wiemy też, czy sąd duchowny, rozstrzygając tę zawiłą sprawę małżeńską, uznał stosunek łączący Jerzego Malczyckiego z Bielką Ormianką za faktyczny związek małżeński, czy też nie mogąc rozciąć tego węzła gordyjskiego, operując prawdopodobnie tylko temi danymi, które ujawniła rozprawa przed wojewodą i starostą generalnym ruskim, wolał zastosować tu rozwód, względnie unieważnić małżeństwo, co na jedno wychodziło.

Nie mając pozytywnych danych w tym kierunku, skazani jesteśmy na domysły, względnie musimy ten wypadek zanalizować w duchu ówczesnych pojęć prawnych. Pierwsze pytanie, które się tu nasuwa, jest przedewszystkiem, czy stosunek łączący Jerzego Malczyckiego z Bielką Ormianką był istotnie małżeństwem, jak twierdził Malczycki, czy też był niewolą. Franciszek Jaworski jest skłonny przypuszczać możliwość istotnej niewoli (illibertas) w odniesieniu do Bielki i to w duchu „barbarzyńskiego obyczaju, który wówczas uważał człowieka za taki sam przedmiot handlu, jak każdy inny towar“¹. W jaki sposób jednak Bielka mogła się stać niewolnicą Jerzego Malczyckiego? Na to przed sądem nie dała wyjaśnienia. Mogło to bowiem nastąpić, o ile chodzi o omawiany wypadek, bądź przez sprzedaż, bądź zastaw, względnie dobrowolne oddanie się niewole. Te ewentualności są trudne do pomyślenia. Wprawdzie Ormianie, jak wiadomo, trudnili się handlem niewolnikami, lecz wątpić należy, by w tym wypadku poważny prawdopodobnie kupiec i obywatel, jakim był Grzegorz Czarny, ormianin, jako ojciec sprzedał swą córkę szla-

¹ Fr. Jaworski, O szarym Lwowie, l. c., str. 3—4. Co do niewoli na Rusi halickiej porównaj P. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, Lwów 1910, T. I, str. 113 oraz J. Ptaśnik, Kultura włoska wieków średnich w Polsce, str. 75—78.

chicowi ruskiemu. Wobec oświadczenia zaś niedwuznacznego Bielki trudno pomyśleć, by się ona sama temuż oddała w niewolę. Przypuszczać raczej należy, że prokurator Bielki, Piotr z Wysokiego, podstarości lwowski, a więc z tego tytułu swej funkcji obeznany z pojęciami prawnymi, celowo użył wyrażenia, że Bielka „fuit in illibertate“ przeciwstawiając je celowo „fuit uxor mea et adhuc est“, jak to mówił Malczycki. O ile bowiem Bielka nie przytoczyła żadnego pozytywnego dowodu swej niewoli¹, to Malczycki ze swej strony dowód zaślubin dał, a mianowicie wymienił posag, wypłacony mu za Bielkę. W świetle pojęć łacińskiego ustawodawstwa synodalnego polskiego oczywiście nie jest to wcale dowód zaślubin, które domaga się zawierania małżeństwa „in facie ecclesiae“². W świetle pojęć o małżeństwie na Rusi rzecz taka da się pomyśleć. Tu bowiem rozróżniano żonę poślubioną cerkiewnie (zakonną, prawą, ślubną, wieńczoną) obok żony poślubionej poza cerkwią, żonę niewieńczoną³. Wysunięcie jako dowodu małżeństwa nie faktu ślubu pobranego w cerkwi, ale wypłacenia posagu wskazywałoby poniekąd, że mamy tu do czynienia ze związkiem małżeńskim niewieńczonym. Niezależnie jednak od pytania, czy związek małżeński Malczyckiej był wieńczony lub nie, to jego oświadczenie wskazywałoby, że na Rusi nie tylko wśród ludu, ale i wśród bojarstwa względnie szlachty ruskiej, ślub nie był koniecznym momentem tworzącym małżeństwo⁴. Do stwierdzonego już faktu, że momentem tworzącym małżeństwo⁴ jest już sama zgoda stron (oświadczenie), przybywałby zatem fakt drugi, jaki stanowiło wypłacenie posagu. Nie wiemy, jak się władca przemyski Atanazy zapatrywał na wartość dowodową tego faktu, który Jerzy Malczycki przytoczył jako dowód małżeństwa, ale skoro go przytoczył, to zdaje się nie ulegać

¹ Nie jest też bez znaczenia użycie wyrazu „illibertas“, stosunkowo rzadszego od zasadniczo używanego na określenie stosunku niewolnego wyrazu „servitus“. Nomenklatura statutu ormiańskiego z r. 1519 O. Balzer, C. Iuris Pol. S. I. T. 3, str. 434 w art. 16 (26)—18 (28) używa na określenie niewolnictwa wyrazu „servitus“.

² Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, T. I. Lwów 1910, str. 350 do 351.

³ Budanow, Czerty, l. c., str. 229, 231—232. Por. P. Dąbkowski, l. c., strona 340 przypis 1.

⁴ Dąbkowski, l. c., str. 340 przypis 1.

wątpliwości, że w pojęciu prawa zwyczajowego ruskiego umowa połączona z wypłatą posagu mogła stanowić moment istotny małżeństwa i z tego powodu mógł nazywać Bielkę żoną. Dodam, że przy określeniu Bielki jako żony używa Malczycki wyrażenia *uxor* bez żadnego dodatkowego określenia. Również i w pojęciu prawa ormiańskiego, obowiązującego w XV w., dowód małżeństwa, przytoczony przez Malczyckiego był wręcz wystarczający. Statut ormiański z r. 1519 w art. 8 „*De iure matrimoniali*“ tak orzeka: *Amicorum invitatio circa desponsationem taliter procedere debet, quod sponsus debet facere contractum cum patre sponsae, ut scilicet ei iam assignaretur certa quantitas et qualitas dotis, quam postea erit accepturus. Et dos eidem dari et assignari debet, quoniam dotes feminarum sunt et habentur pro sorte earum paterna et materna de bonis*¹. Wzmianka w zeznaniach Malczyckiego o obywatelach, którzy posag Bielki szacowali, daje nam dowód stosowania tego prawa o małżeństwie w XV w., przed uformowaniem go w postaci art. 8 statutu z r. 1519.

Z punktu widzenia prawnego zatem, opierając się na zeznaniach Jerzego Malczyckiego, stosunek jego do Bielki można było uważać za małżeństwo, skoro się to nie sprzeciwiało istniejącemu prawu cywilnemu. Inna rzecz, to sprawa z punktu widzenia cerkwi wschodniej, dla której moment wieńczenia stanowił właściwe kryterium związku małżeńskiego. Świadczy o tym wypadek, zaszły w lat kilkanaście po procesie Malczyckiego z Bielką (w r. 1467) z Chynką, żoną Iwaśka ze Stanimirza, odepchniętą przez męża, który zaprzecza, jakoby była jego żoną². Sąd w tym wypadku wyrokujący orzekł, że Chynka ma udowodnić przez kapłana i dwu ziemian osiadłych, że była związana węzłem małżeńskim (*modo matrimoniali copulata*) przez owego kapłana i to wobec rzeczonych ziemian (*per eundem sacerdotem et hoc manifestum dictis terrigenis*). To rozstrzygnięcie sądu w r. 1467, w wypadku wręcz odwrotnym, jaki reprezentuje spór Malczyckiego z Bielką, wskazywałoby wyraźnie, że w połowie

¹ O. Balzer, C. I. Pol. S. I, T. 3, str. 430. O stosunku tego artykułu do *Datastanagirku* i prawa polskiego zobacz O. Balzer, Statut ormiański (Studja nad hist. pr. p., T. IV, str. 58–60).

² AGZ XV 478. Por. też recenzję XV tomu AGZ pióra A. Winiarza, Kwartalnik historyczny r. 1894, str. 691.

XV w. jako dowód związku małżeńskiego brano również pod uwagę pobłogosławienie związku *in facie ecclesiae*. Skoro zaś tego właśnie argumentu Jerzy Malczycki nie przytoczył, nasuwa się prawdopodobieństwo faktu, że mamy tu do czynienia ze związkiem niewieńczonym, acz prawnie zawartym¹.

Jeżeli zatem związek Jerzego Malczyckiego z Bielką nie był związkiem małżeńskim wieńczonym w cerkwi, była to w zasadzie „*causa matrimonialis*“, ale nie koniecznie „*animalis*“. Sąd jednak obradujący pod przewodnictwem starosty generalnego ruskiego Piotra Odrowąża ze Sprawy wolał oddać tę sprawę sądowi duchownemu, który ją potraktował jako sprawę rozwodową, rozdzieliwszy oboje małżonków. Wystarczającym powodem dla sądu duchownego, o ile się domyślać możemy w tym wypadku, było jednostronne zaprzeczenie ze strony żony, że nie jest żoną, oraz jej ucieczka od męża ze wsi do Lwowa pod opiekę gminy ormiańskiej. Mogły odegrać rolę tu jeszcze pewne szczegóły tyżące się pożycia małżeńskiego, ale o tych zupełnie niewiadomo poza zarzutem kradzieży.

Epilog tego procesu rozwodowego ciągnął się jeszcze lat kilkanaście. Sam wyrok rozwodowy niekorzystny dla Bielki, o ile można wywnioskować, zapadł dopiero przy końcu maja 1450 r., skoro 27 czerwca 1450 upłynęło 4 tygodnie², po upływie których strony już rozwiedzione miały stanąć przed sądem w sprawie o zwrot dokumentów i sumy pieniężnej. Wobec tego obie strony zjawiły się na roczku dnia 3 lipca 1450³. Z powodu wojny odroczone roczek w tej sprawie na trzy tygodnie po powrocie z wojny. W dniu tym też Bielka miała zapłacić 36 grzywien jako „*divorcionales*“ Jerzemu z Malczyc. Sprawa odwlokła się w ten sposób do jesieni 1450 r. Dnia 20 października 1450 r. toczy się sprawa o „*divorcionales*“ między Jerzym z Malczyc a Bernardem Ormianinem i lekarzem lwowskim, który dał porękę w sprawie „*divorcionales*“ za Bielkę. Temu to Bernardowi do-

¹ Że były śluby niewieńczone stosowane do XVII w. na Rusi, dowodzi rozprawa Oresta Lewickiego „*Newinczani szluby na Ukraini XVI–XVII st.*“, Zapysky ukrainskoho naukowoho towarystwa w Kijowi, Knyha III, Kijów 1909.

² Por. AGZ XIV 2233 i 2287.

³ AGZ XIV 2287.

browolnie dał termin jednego tygodnia do zapłaty owych 30 kóp, należnych mu z powyższego tytułu. O ileby ich nie zapłacił, tedy będzie mu winien drugich 30 kóp i da mu intromisję za zgodą swoich braci do swej łaźni na przedmieściu lwowskim¹. Na tymże roczku, ponieważ Piotr Odrowąż był w Krakowie na pogrzebie, co do właściwego sporu między Jerzym i Bielką naznaczono termin w tydzień po powrocie wojewody z pogrzebu². Bernard Ormianin, lekarz lwowski terminu dotrzymał i istotnie 27 października 1450 r. wypłacił Jerzemu z Malczyc 30 kóp „sicut sibi fideusserat pro Byelka rozpustu, cum qua divorciatus est“³.

Spór właściwy, który dał powód do sprawy rozwodowej, zakończył się dopiero dnia 9 listopada 1450 r. a poprzedził go drobny epizod, znamieny dla tej sprawy z dnia poprzedniego, t. j. 8 listopada. W tym bowiem dniu rano na roczkach zjawił się prokurator Bielki Jan z Wysokiego, podstarości lwowski⁴, stosownie do terminu wyznaczonego poprzednio (t. j. w tydzień po powrocie Andrzeja Odrowąza ze Sprowy, starosty lwowskiego z Krakowa z pogrzebu ojca Piotra, wojewody ruskiego), i wobec niezjawienia się Jerzego Malczyckiego w oznaczonym dniu, wygrał proces niestanny. Tegoż atoli dnia Andrzej Odrowąż ze Sprowy niezależnie od tego przełożył rok⁵, wskutek czego na właściwej rozprawie doszło nawet do scysji pomiędzy stronami właśnie ze względu na ów termin, a całą sprawę, mimo domagań się Jerzego, wobec tego sędzia odłożył celem zapytania się, jak ją załatwić⁶.

Swego rodzaju epilogiem tego procesu rozwodowego jest spór, jaki toczy się między Atanazym, władką przemyskim, a Krzystkiem, wójtem ormiańskim ze Lwowa, który dał porękę zapłaty 30 kóp groszy tytułem opłaty rozwodowej (prout fideiussit sibi rozpustu⁷ triginta sexagenas minute pecunie pro

¹ AGZ XIV 2327.

² AGZ XIV 2338.

³ AGZ XIV 2329.

⁴ AGZ XIV 2338.

⁵ AGZ XIV 2340.

⁶ AGZ XIV 2341.

⁷ W innym miejscu „ratione divortionalium alias rozpustu“. Krzystko jest wójtem ormiańskim w latach 1444–1465. O. Balzer, Sądownictwo ormiańskie, str. 32–33. O roli wójta jako męża zaufania swoich współ-

Byelka Armena filia). Terminy¹ w tej sprawie odbyły się 4 i 18 grudnia 1450 r., 1 i 29 stycznia, 12, 21 i 23 lutego 1451 r. Na trzech pierwszych terminach nie zjawił się Krzystek i usprawiedliwił swą nieobecność chorobą, na czwartym terminie sędzia nie chciał wyrokować, gdyż sprawę zastrzegł sobie Andrzej Odrowąż ze Sprowy, na piątym terminie (21 lutego) wykonał Krzystek przepisane przysięgi usprawiedliwiające jego poprzednie „niestanie“, a na wyznaczonym ostatecznie terminie (23 lutego 1451) zjawił się „Julianus Ithalicus de Landaschko“² cum procuratorio ex parte reverendissimi dom. Jakym Metropolitanis Constantinopolitensis et Haliciensis Ruthenorum evicit Cristconem pro premissis divorcio, quia sibi satisfactum est et literam suam sibi dedit sub appenso suo sigillo et dimisit ipsum Cristconem et similiter Byelkam liberos“. Wprawdzie Stanisław Brunowski, jako prokurator Atanazego władki przemyskiego, nie chciał przyjąć ewiktora i złożył pamiętne, jednakowoż starosta Andrzej przyznał słuszość Krzystkowi i uwolnił go od opłaty „rozpustu“ na rzecz władki przemyskiego³.

Nasuwa się teraz pytanie, jaką rolę odegrał w procesie rozwodowym Atanazy, władka przemyski i Jakim „metropolitanus Constantinopolitensis et Haliciensis Ruthenorum“, czy działali oni razem, czy z osobna jako władze duchowne rozstrzygające sprawę w dwóch instancjach, czy też sprytni ormianie działali tu w ten sposób, że od obu uzyskali niezależnie wyroki rozwodowe. To zdaje się tylko nie ulegać wątpliwości, że w tym procesie rozwodowym pośredniczyła ze względu na konieczną obronę interesów prawnych współwyznawczynie Bielki, gmina ormiańska z wójtem Krzystkiem na czele, która użyła nawet swoich szerokich koneksji handlowych z Włochami, aby sprawę doprowadzić bezwzględnie do skutku.

Od 23 lutego 1450 r. akta milczą zupełnie o stosunkach wzajemnych między oboma rozwiedzionymi małżonkami. Dopiero

wyznawców, orędownika i zastępcy wobec innych władz i urzędów zobacz l. c., str. 48 i następne.

¹ AGZ XIV 2338, 2378, 2382, 2393, 2400.

² Co do osoby owego Juliana Italika i ewentualnej jego identyfikacji zobacz J. Ptaśnik, Kultura włoska wieków średnich w Polsce, Warszawa 1922, str. 56–57.

³ AGZ XIV 2409.

w pięć lat później (1 marca 1455) dowiadujemy się o jakichś nowych pretensjach Bielki¹, która domaga się wypłaty 40 kóp od byłego swego męża Jerzego Malczyckiego. Następna zapiska powiada, że Stefan, młynarz królewski, siedzący na moście przed Zamkiem Niskim zapłacił Jerzemu Malczyckiemu 55 kóp „super demissionem piscine proximam maioris in Malczyce et hoc sic, quia dms. Stephanus molendinator obligatus est solvere pro Georgio Byelcze Armene debitum olim uxori nobilis Georgii prefati Malczyczsky“².

Po tych dwóch zapiskach następuje znowu luka 11-letnia i dopiero na roczku z 2 lutego 1466 dowiadujemy się, że Jerzy Malczycki byłej swej żonie Bielce wypłacił 50 kóp, a następnie „omnes causas tam parvas, quam magnas, quas secum habuit in quocunque iure ad hodiernam diem emisit de omnibus rebus et sibi cum posteris suis perpetuum silentium fecit et mortificavit“³. Ze względu na fragmentaryczność tego materiału trudno coś wywnioskować o znaczeniu bliższym tych pretensji Bielki do Jerzego Malczyckiego i niewiadomo, czy one są następstwem procesu rozwodowego, czy też owego sporu o przywłaszczone dokumenty, czy też regulacją interesów majątkowych, które miał niezający już ojciec Bielki Grzegorz Czarny, ormianin, z Jerzym Malczyckim. O samej też Bielce w aktach sądowych jest też głucho i znika ona z rokiem 1466 z widowni sądowej.

DODATEK II.

Proces rozwodowy Protazego Bortnickiego z Fiedką, córką Sienka Łopatycza z Ostałowic.

Rodzina Bortnickich, herbu Korczak, a więc szlachta niewątpliwie ruskiego pochodzenia⁴, ma najstarszego znanego przedstawiciela w osobie Hryčka, który miał czterech synów: Andrzeja, zmarłego przed r. 1438, Antoniego, Iwaszka i Protazego.

¹ AGZ XIV 3264.

² AGZ XIV 3272.

³ AGZ XIV 2832.

⁴ Boniecki, Herbarz, II str. 58.

zego¹. Ten ostatni obchodzący nas bliżej występuje dokumentalnie po raz pierwszy 8 marca 1445 w sporze z Maćkiem, krawcem lwowskim². 10 kwietnia 1445 występuje z tytułem podkomorzego żydaczowskiego³. Świadczy 26 marca 1446, ale bez tego tytułu⁴, 10 lutego 1448, 22 lipca 1448, 30 września 1448, 22 października 1448, 31 października 1448 r.⁵. Jego żona Fiedka, córka Sienka z Ostałowic, pochodzi z rodziny niewątpliwie ruskiej, co do której mamy mnóstwo wzmianek w wydanych dotychczas tomach Aktów grodzkich i ziemskich. Rodzina pisząca się z Ostałowic⁶ nosi także przezwisko Łopatyczów. Przedstawiciel tej rodziny obchodzący nas w tym procesie, ojciec Fiedki, żony Protazego Bortnickiego, występuje dokumentalnie po raz pierwszy 13 października 1442 r. z braćmi rodzonymi Mitkiem i Romanem. Na tym to roczku⁷ i na następnych rozpatruje się ich prawa do wsi Ostałowice, co do której pomienieni twierdzą, że stanowi ich dziedzictwo (patrimonium), poza tem występuje wymieniony Sienko Łopatycz w różnych sprawach, dla omawianego przez nas procesu obojętnych, 10 i 31 stycznia, 14 lutego, 3 listopada 1444, 30 grudnia 1446, 27 stycznia, 24 lutego 1447⁸, w stosunku zaś sądowo-prawnym do Protazego Bortnickiego (nie wiadomo, czy wówczas tenże był jego zięciem), d. 16 sierpnia 1447⁹, zapiska sądowa zanotowana pod tym dniem, mówi, że na roczku, na którym zasiadał Stanisław ze Srok, podstarości lwowski i Piątnicki, wicewojewoda, stanął Sienko Łopatycz z Ostałowic jako powód przeciw Protazemu z Bortnik, podkomorzemu żydaczowskiemu, którego „contumacem pronunciauit in in XV poenae regalis et in tribus marcis iudicii et partis pro eo, quia enim Nicolaus ministerialis missus de iudicio ad ipsum

¹ AGZ XIII 888.

² AGZ XIV 1323, 1324.

³ AGZ XIV 1358—1361.

⁴ AGZ XIV 1654.

⁵ AGZ XIV 1996, 2107, 2120, 2134.

⁶ Ostałowice, wieś, powiat przemysłański, par. rz. k. Świrz, gr. kat. loco (Słownik geograficzny VII, str. 660—661).

⁷ AGZ XIV 510, 695, 715.

⁸ AGZ XIV 932, 949, 977, 1194, 1847, 1855, 1872.

⁹ AGZ XIV 1939.

Prothassium ad pignorandum in pecuniis, iuxta librum et lucrum ipsius Syenkonis Lopathycz et in penis suis et iudicii, tum Prothassius repercussit pignus. Et post hoc ministerialis dedit sibi terminum ad tertiam diem. Quem ministerialis Iaschek Zudaczoviensis proclamavit. Osnowa tej zapiski, jak widać, jest już epilogiem procesu, który wygrał Sienko na Bortnickim i tyczy się postępowania egzekucyjnego. Skrupulatne przeglądnięcie innych zapisów nie dało wyjaśnienia, o co właściwie się ten proces toczy. Żałować należy, bo niewątpliwie rzuciłby on nieco światła na wzajemny stosunek teścia i zięcia. Zapiskę kończy wiadomość o złożeniu przez Sienka Łopatycza pamiętnego oraz wyrok wojewody (dopisany później), który Bortnickiego zdał na 14 grzywien kary, ponieważ odmówił zastawu (repercussit pignus). Po tej zapisce o stosunku Bortnickiego i Łopatycza zapiski milczą; występuje on w innych sprawach na roczkach 20 października 1447, 29 marca 1449 oraz 18 kwietnia 1449 w sporze z księciem Michałem Olszańskim o patronat nad monastylem uniejowskim¹.

Dnia 17 czerwca 1450 r. rozpoczyna się zaś proces rozwodowy między Protazym Bortnickim a jego żoną Fiedką, córką Sienka². Zapiska, mówiąca o tym roczku, na którym zasiadał Jan Gołąbek z Zimnej Wody, sędziezia ziemski lwowski, Ścibor z Wasiczyna, podsędek ziemski halicki, Mikołaj z Chełmca, jako sędziezia grodzki (iudice castris locato) oraz Piotr od św. Jerzego (Petro a Sancto Georgio) w swej osnowie samej jest niestety wielce ułamkowa i trudno wywnioskować z niej coś stanowczego. Brzmi ona: „Domini dederunt ad crast (inum diem ad dom) Palatinum de mandato nuncium ad familiarem inter nobiles Prothassium (de) Bortniki actorem et F(yedkam) uxorem eius ac Syen(konem de) Lopathycz patrem Fyedcze“. Ze względu na to, że w tym wypadku chodzi o pogodzenie stron, a w sądzie zasiada „Petrus a. S. Georgio“, przez którego rozumiem jakiegoś przedstawiciela cerkwi św. Jerzego we Lwowie, mniemam, że z polecenia zapewne władzy lwowskiego wysłano kogoś,

¹ AGZ XIV 1958, 2217, 2224.

² AGZ XIV 2258.

ktoby może pogodził ze sobą chcące się rozwieść strony. Ale to tylko przypuszczenie.

Na roczku, który odbył się dnia następnego, t. j. 18 czerwca 1450 r.¹ wobec Piotra Odrowąża, ze Sprowy, wojewody i starosty generalnego ruskiego, Wasyla propopa, obecnego poprzedniego dnia sędziego ziemskiego lwowskiego i podsędka halickiego, ponadto w obecności 9 innych szlachty, między innymi Dobka z Karśnic, burgrabiego i Jana z Wysokiego, podstarościego (lwowskiego), na początku rozprawy występuje jako powód Protazy z Bortnik, pozywający Sienka Łopatycza z Ostalowic, że w towarzystwie 30 sobie równych i 30 niższych dokonał najazdu na jego dom w Bortnikach, przetrząsnął go oraz skrzyńnię wewnątrz, zabrał około 200 grzywien i gwałtownie uszedł. Ten stan rzeczy oglądał woźny, którego Bortnicki obwiódł, świadkiem czyli licem jest jego żona Fiedka. Temu twierdzeniu powoda zaprzeczył Sienko, twierdząc, że ani gwałtownie domu nie najechał, nie przetrząsnął go ani skrzyń, ani nie zabrał dwustu grzywien. Oświadczył gotowość ewazji, a co do córki Fiedki, to otrzymał ją samą z rąk wojewody i gotów ją stawić przed wojewodę. („Et de filia Fyedka mea, domine Palatine, recepi ipsam de manibus vestris et eam e contra statuo coram vobis“). Na to Bortnicki potwierdził swe zeznanie w kierunku gwałtownego najazdu domu i przetrząśnięcia skrzyń (repercussit quatuor cistas in domo mea sicut quingentas marcas), powołując się jeszcze raz na obwiedzenie woźnego (ministerialis). Temu jednak Sienko powtórnie zaprzeczył. Gdy jednak mimo to Bortnicki zaczął przytaczać dalsze szczegóły (zapiska uszkodzona), między innymi o potarganiu poduszek i że pierze to widział woźny, wojewoda wezwał woźnego Janusza, który zeznał, że gdy przyszedł do dworu w Bortnikach, widział w komnatach skrzyńnię pootwierane bez zamków; na przewozie (super navigio) zapytał o Sienka, czy był w Bortnikach. Odpowiedziano mu, że przeprawił się przez rzekę i konno ruszył w kierunku Halicza. Lecz nie widział Sienka we dworze Bortnickiego ani żadnego gwałtu nie widział. Sędziowie widząc, że Bortnickiemu świadectwo woźnego odpadło, orzekli, że Sienko ma dostarczyć świadków

¹ AGZ XIV 2258—2270.

i dokonać ewasji według propozycji i odpowiedzi. Termin naznaczono na piątek po św. Bartłomieju¹ (28 sierpnia 1450).

Na tymże samym roczku Sienko Łopatycz z Ostalowic jako powód występuje przeciw Protazemu z Bortnik o obrazę czci dokonaną przed pół rokiem, a następnie, że dał zań porękę na 4 grzywny rodzinie pana Ścibora (fideiussi quatuor marcas familiae domoni Stiborii). Co do obu tych rzeczy oświadczył ewazję Bortnicki, a sąd nazaczył mu przysięgę na piątek po św. Bartłomieju.

Na tymże roczku wojewoda i starosta generalny ruski Piotr Odrowąż ze Sprowy ogłosił wyrok w sprawie rozwodowej Fiedki, córki Sienka Łopatycza z Protazym Bortnickim. W osnowie wyroku zaznaczono charakter, w jakim zasiada jako sędzia w tej sprawie Piotr Odrowąż ze Sprowy (quomodo iudicialiter super iure spirituali residentes cum discreto Vassilo propop commissaria auctoritate per dom. Jakym Metropolito et caeteris dominis terrigenis infrascriptis). W wyroku orzekającym rozwód zaznaczono wyraźnie, że oboje są Rusini (Rutheni), że Fiedka jest żoną prawowitą (uxor legitima) Protazego. Konstatuje wyrok, że objekcje były tu czynione z obu stron (super certis articulis super divorciacione matrimonii ex utraque parte objectis). Rozwodu zaś obojgu udzielono w formie bezwzględnej z pozwoleniem zawarcia nowego związku małżeńskiego obojgu stronom (huiusmodi articulis exauditis ipsos, Deum habentes solum pre oculis, sententia nostra diffinitiva spirituali mediante invicem divorciavimus ita, quod dicta Fyedka ab ipso Prothassio est libera et similiter Protassius liber est ab Fyedka, quo ad matrimonium, dantes licentiam ipsis ambobus ad alia vota matrimonii convolare). Po złożeniu w tej sprawie przez obie strony pamiętnego Piotr ze Sprowy w tym składzie sądu skazał Fyedkę na zapłacenie 60 kóp groszy rozpustu (super gsa Fyedka filia Syenkonis Lopathycz de Ostalowicze sentenciavit divorcionales alias rozpust sexaginta sexagenas), trzydzieści grzywien kazał wypłacić

¹ AGZ XIV 2262—2264 notują świadków pierwszej, drugiej i trzeciej propozycji Sienka; zap. 2265—2266 pomieszczają rotę przysięgi, jaką mają złożyć świadkowie wspólnie ze Sienkiem w przedmiocie zarzutów czynionych mu przez Bortnickiego. Wyjaśnienia tej sprawy brak. Śladem jest zapiska z 28 sierpnia 1450 (AGZ XIV 2310).

Jakimowi metropolicie władcy, a drugich trzydzieści wypłacić Bortnickiemu do 6 tygodni pod karą konwencjonalną 3 grzywien, gdyby o te kwoty ją (ojca) pozwano. Ponieważ akta o tem milczą, mniemać należy, że proces na tem się ukończył. Bortnicki wkrótce, zdaje się, te strony opuścił, bo 10 sierpnia 1450 roku sprzedał swą wieś Bortniki Jurszy z Chodorostawu¹.

Uwaga. Już po wydrukowaniu niniejszej rozprawy zauważyłem na podstawie indeksu s. v. divortium Ruthenicae zapiskę nr. 396 w „Najstarszej księdze sądowej wsi Trześniowa 1419—1609“ (Lwów 1923, str. 120), którą wydawca (dr. H. Polaczkówna) zakwalifikował jako wypadek rozwodu według kościoła wschodniego. Sama stylizacja zapiski, zaczynająca się od słów „Veniens Hanussa Fyedorowa, prima uxor, quam obmisit secundum ius suum“ dosyć niejasna, nie pozwala rozstrzygnąć, jak daleko szła kompetencja urzędu sołtysiego w zakresie rozwodów, którą to kwestję omawia rozdział III niniejszej rozprawy.

~~UNIWERSYTET ŁÓDZI
KATEDRA PRAWA
Zakład Teorii Prawa
Łódź, Kopernika Nr 58~~

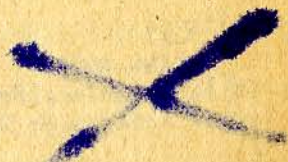
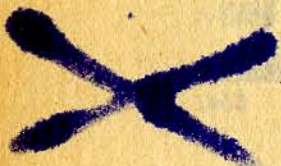


M7746

¹ AGZ XIV 2299, 2301, 2310.

Treść.

	str.
Przedmowa	3
I. Zagadnienie. Literatura. Źródła	4
II. Warunki i forma rozwodu	16
III. Władze udzielające rozwodu. Procedura	26
IV. Opłaty rozwodowe	32
V. Statystyka rozwodów. Uwagi końcowe	42
Dodatek I.	44
Dodatek II.	56



- Zeszyt 3. Jan Adamus, Z zagadnień prawa litewskiego, 1926, str. 56 4 zł.
- Zeszyt 4. Władysław Namysłowski, Serbskie prawo sądowe w wiekach średnich, 1926, str. 85. 5 zł.
- Zeszyt 5. Leon Halban, Lichwa w nauce i prawie kościelnym do soboru wienneńskiego (1311 r.), 1926, str. 117. 8 zł.

Tom III.

- Zeszyt 1. Kazimierz Przybyłowski, Klauzula „rebus sic stantibus“ w rozwoju historycznym, 1926, str. 94 6 zł.
- Zeszyt 2. Przemysław Dąbkowski, Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce (z 2 rycinami), 1926, str. 111 8 zł.
- Zeszyt 3. Zenon Wachłowski, Dylacje procesowe w sądownictwie ziemi ruskiej XV i XVI w., 1926, str. 53 4 zł.
- Zeszyt 4. Przemysław Dąbkowski, Stosunki gospodarcze ziemi halickiej w XV wieku, 1927, str. 60 4 zł.
- Zeszyt 5. Teodor Taranowski, Historia prawa południowo - słowiańskiego (Najnowsze publikacje), 1927, str. 88 6 zł.

Tom IV.

- Zeszyt 1. Jan Adamus, Uwagi o pierwotnem małżeństwie polskiem i słowiańskiem, 1927, str. 28 2 zł.
- Zeszyt 2. Zygmunt Wojciechowski, Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich (z 3 mapkami), 1927, str. 80 6 zł.
- Zeszyt 3. Marjan Zygmunt Jedlicki, Monumenta Germaniae historica. Szkic historyczno - krytyczny, 1927, str. 62 5 zł.
- Zeszyt 4. Karol Koranyi, Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku (Damhouder - Groicki), 1927, str. 55 5 zł.
- Zeszyt 5. Leon Halban, Supremacja państwa nad kościołem. Nauka Van Espena, 1927, str. 127 10 zł.
- Zeszyt 6. Adam Vetulani, Artykuły Sądowe. Studjum z historii źródeł prawa polskiego XV w., 1927, str. 62 5 zł.